Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Wydanie II — 1

Rok IX. — Kraków, czwartek 13 maja 1926 — Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm… …ków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Ko… …O. w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółk… …NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty na… …prost do Administracji.
Komunikaty przesła… …będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie … …y redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny … …12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Dwa oblicza Palestyny

Kraków, 12 maja.

Prezydent Organizacji Sjonistycznej, prof. Chaim Weizmann, powrócił właśnie z Palestyny do Londynu. Po drodze zatrzymał się w Paryżu, gdzie na urządzonym ku jego czci bankiecie wygłosił dużą mowę polityczną. Prof. Weizmann przedstawił dzisiejszą sytuację w Palestynie w słowach trzeźwych i niczego nie upiększających.

Palestyna przeżywa obecnie podwójny kryzys gospodarczy i polityczny. Kryzys gospodarczy wywołany został bezrobociem. Jiszuw palestyński, w ramach możliwości, z bezrobociem tem walczy. Ale ponieważ, w istocie swojej, stanowi ono rezultat zbyt silnej imigracji lat ostatnich, przeto w konsekwencji okazuje się — zdaniem Weizmanna, wyrażonem w Palestynie — zmniejszenie imigracji obecnie rzeczą konieczną. I to jest oczywiście przykrą, bardzo przykrą stroną całej tej kwestji. Kryzys polityczny ma swoje źródła w stosunku obecnego rządu palestyńskiego do problemu budowy żydowskiej siedziby narodowej. Wiele posunięć ostatnich lorda Plumera świadczy niestety o tem, iż rząd palestyński z dość wielką swobodą przechodzi do porządku zarówno nad literą, jak i nad duchem mandatu. Głośna sprawa rozwiązania dotychczasowego mięszanego korpusu żandarmerji i tworzenia nowego korpusu czysto, lub niemal czysto arabskiego (coprawda dla obrony granicy transjordańskiej) wywołała wśród całej społeczności żydowskiej w Erec najgłębsze wzburzenie. To, co Weizmannowi udało się dla złagodzenia tej sprawy uzyskać od Plumera, nie mogło zadowolić jiszuwu. Z tego i z wielu innych powodów postanowił tedy Waad Leumi wysłać delegację do Genewy na czerwcową sesję Komisji Mandatowej Ligi Narodów, która sprawą mandatu palestyńskiego będzie się zajmowała. Ostrożny zwykle i bardzo powściągliwy Weizmann nie sprzeciwił się temu krokowi, lecz przeciwnie sam podkreślił, iż musimy szukać i znaleźć — drogę do Genewy. Naogół opuszczał prezydent Organizacji Palestynę w nastroju poważnym, a może nawet nieco przygnębionym, jiszuw zaś żegnał go z pewnem rozczarowaniem. Trudno, Weizmann nie mógł usunąć bezrobocia, ani jednym zamachem odmienić obecnego kursu rządu mandatowego.

Ale, mimo wszystko, społeczność żydowska w Palestynie nie opuszcza głowy i nic traci wiary w przyszłość. Palestyna pracuje, buduje i tworzy. Walczy z bezrobociem i potrafi nawet gospodarczo wchłaniać przybijające do kraju ciągle nowe fale imigracyjne. I na ten właśnie najważniejszy i najistotniejszy wskazując objaw, użył Weizmann w swej mowie paryskiej wyrażenia o dwóch obliczach Palestyny: Jedno jest smutne i posępne — mówił, — drugie zaś pogodne i radosne.

Nie wolno nam zapominać, że żydowska siedziba narodowa w Palestynie znajduje się w położeniu znacznie trudniejszem od wszystkich innych krajów na świecie. Kryzys, ciężki i głęboki, panuje dzisiaj wszędzie — a więc także i w Palestynie, tem bardziej, że gospodarczo jest Palestyna zależną od krajów rozproszenia żydowskiego. Ale inne państwa i kraje mają przed sobą tylko zadanie przetrzymania ogólnego kryzysu, podczas gdy Palestyna musi się równocześnie budować. Musi równocześnie tworzyć nowe osiedla, stawiać nowe domy, zakładać nowe kolonje, budować nowe szose, nawadniać jedne tereny, osuszać drugie, powiększać sieć szkół, szpitali, sanatorjów, umożliwiać imigrację do kraju ciągle nowym zastępom ludzkim itd., itd. Dlatego nie wolno sytuacji w Palestynie, pod żadnym kątem widzenia, osądzać chwilowemi trudnościami i przeszkodami, ale tylko z jednego można osądzać ją stanowiska: czy, **pomimo wszystko, Palestyna** rozbudowuje się, czy nie?

A Palestyna, mimo wszystko, rozwija się i rośnie. W tej samej mowie w Tel Awiwie, w której Weizmann przedstawił sytuację w kolorach wcale nie różowych, oświadczył prezydent Organizacji — wywołując tem największy entuzjazm słuchaczy, iż w najbliższym czasie rozpoczniemy pracę kolonizacyjną w Transjordanji.

Pracujemy więc, budujemy i — idziemy naprzód. Wszak z Londynu wybiera się Weizmann do Ameryki, gdzie prócz propagandy na fundusze palestyńskie i prócz ewentualnie, sprawy Jewish Agency ma przybrać realne kształty projekt — małej narazie — pożyczki narodowej.

Ciężkie i mozolne są podróże Weizmanna — po złote runo. Ciężkie jego walki o duszę i o „kieszeń żydowską. Ale pod jednym względem różnią się one od podróży Herzla. Herzl pokazywał możnym w Izraelu plan, projekt, program. Weizmann ma zaś za sobą żydowską siedzibę narodową, która walczy wprawdzie z tysiącem trudności, ale która jest, żyje, rozwija się z dnia na dzień i która budzi podziw całego świata kulturalnego wielkiemi pozytywnemi wartościami, które już stworzyła.

Czy świat żydowski pozostanie głuchy na głos Palestyny? Od niego przecie tylko zależy, aby — jak mówił w Paryżu prezydent Organizacji Sjonistycznej — smutne i posępne oblicze Palestyny znikło, a Palestyna miała tylko jedno oblicze: pogodne i radosne...

W. B.

Posiedzenie Sejmu w święta żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5. Sin. W Kole Żydowskiem wywarł ogromne wzburzenie fakt, że nie bacząc na interwencję prezesa Koła w sprawie odroczenia posiedzenia sejmowego, które przypada na uroczyste święta żydowskie, lub odroczenia przynajmniej głosowania, p. premjer nie przychylił się do prośby Koła Żydowskiego, i posiedzenie odbędzie się nieodwołalnie we wtorek. Zaznaczyć należy, że w swoim czasie, gdy głosowanie nad ustawą o zwolnienie od podatków spółki Harrimana przypadło na uroczyste święta prawosławne, na prośbę posłów prawosławnych aby odroczono posiedzenie na dzień następny, marszałek skorzystał z tej propozycji, gdyż dała ona możność rządowi otrzymania ustawy w trzeciem czytaniu. Dziś zaś gdy zachodzi obawa, iż rząd może być zagrożony w swojem istnieniu, p. marszałek oraz premjer czynią wszystko, by uniemożliwić Żydom zadecydowanie w tej sprawie przeważenie na szali.

Konfiskata wywiadu z marsz. Piłsudskim

Pierwszy krok nowego rządu. — Ujemna opinia marszałka o gabinecie p. Witosa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 (Sin) Dzisiejszy „Kurjer Poranny", jak również „Hajnt" i „Moment" zostały skonfiskowane za podanie wywiadu z marszałkiem Piłsudskim. Wywiad ten, ogłoszony w dzisiejszych porannych pismach (zamieściliśmy zeń wczoraj opinję marszałka o gabinecie — Red.) wywarł w kołach sejmowych silne wrażenie. Uważany jest on za pierwsze wystąpienie obozu lewicy przeciwko obecnemu rządowi. Był on również zapowiedzią, że w walce tej czynny udział weźmie nie tylko cała lewica, ale również marszałek Piłsudski. Szczególnie ostra napaść na poszczególnych członków rządu i określenie ich kwalifikacyj moralnych wywołały depresję nawet wśród członków Piasta. Nowy rząd nie zachował zimnej krwi i mimo zapowiedzi wczorajszej, że nie będzie rządem walki, zarządził konfiskatę wywiadu marszałka. Konfiskata wywarła fatalniejsze jeszcze wrażenie w kołach sejmowych niż sam atak przeciw rządowi. Posłowie potępiają postępowanie rządu i jakkolwiek przedstawiciele prawicy nie wypowiadają tego głośno w wywiadach, dają jednak prywatnie temu wyraz iż krok rządu był niezgrobny.

Szereg posłów lewicy określił dosadnie konfiskatę: I tak pos. **Miedziński** (Wyzwol.): Będzie gorzej, ale nie zdzierży Bacchus Marsowi".

Pos. **Jan Dąbski** (Str. Chł.): „Jest to początek terroru i prowokacji". Na tle tego nabiera właściwego znaczenia słowo p. Witosa, że będzie dążył do pacyfikacji.

B. min. **Ziemięcki** (PPS): „Bezczelność przechodząca wszelkie granice".

Wicemarszałek Senatu **Woźnicki** (Wyzwol.): „Dziś się konfiskuje gazety, a przyjdzie czas że my będziemy konfiskowali ludzi. Walka, to walka".

Pos. **Kościałkowski** (Klub pracy): „Punkt ciężkości sytuacji przeniósł się poza Sejm".

Pos. **Wójtowicz** (Str. Chł.): „Pierwszy krok tego rządu ładu i porządku".

Pos. **Rudziński** (Wyzw.) „Konfiskata jest nietylko haniebnym skandalem, ale daje przedsmak tych metod, jakie rząd będzie stosował, zdecydowany na grubą awanturę reakcji wobec demokracji polskiej".

Na ogół nastrój z powodu przemówienia marszałka Piłsudskiego jest podniecony. Ma się wrażenie, że dane zostało hasło do najostrzejszej walki z obecnym rządem. Wyraz swemu oburzeniu dali dziś członkowie Związku strzeleckiego, którzy obchodzili kawiarnie i rozdawali odezwy z napisami: „Nie damy rozkradać Polski. Nie damy frymarczyć wojskiem! Niema armji bez wodza! Niech żyje naczelny wódz, marszałek Józef Piłsudski!" Te odezwy i plakaty na ulicach wytwarzają jakiś dziwny nastrój i wrażenie, że rząd nowy nie daje zapowiedzi spokoju.

Codzienna prasa nietylko lewicowa, potępia postępowanie rządu. „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny" silnie atakują obecny rząd. „Przegląd Wieczorny", omawiając sytuację obecną uważa, że dochodzenie do władzy drogą wymuszenia jest aktem rewolucyjnym. Premjer dzisiejszy, zdaniem pisma przeszedł granicę metod dopuszczalnych w cywilizowanem społeczeństwie. Inteligencja, która zasiada z nim w rządzie śmieje się z p. Witosa i żal go naprawdę. Kończy pismo, iż największymi wrogami p. Witosa są ci, którzy wznieśli toast na jego cześć w niedzielę w nocy w traktjerni „pod Bacchusem". Artykuł nosi nazwę: „Pośmiewisko demokracji, traktjernia pod Bacchusem".

Przykre zajścia

Warszawa, 11. 5 (Sin) W czasie demonstracyj urządzonych przez legjonistów doszło do przykrych zajść. Demonstranci zmuszali obecnych wk awiarniach do wstawania podczas gdy wznosili okrzyki niech żyje Piłsudski. W cukierni Blichlego wypoliczkował jakiś osobnik starszego pana, który nie chciał powstać — Demonstranci w liczbie 500 urządzili następnie „spacer" po Nowym Świecie.

Proces P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 (Sin). Wśród świadków zawezwanych dzisiaj w procesie przeciwko członkom PPP, po wszechną sensację wzbudził 14-letni chłopak, Mirosław Gajewski, któremu doręczono wezwanie na rozprawę. Sąd na wniosek prokuratora postanowił przestraszonego chłopca odesłać do domu i zawezwać 44-letniego Gajewskiego.

Św. gen. dyw. **Prokopowicz** zeznaje, że w r. 1923 spotkał na Nowym Świecie jakiegoś pana który przedstawił mu się jako Gorczyński. Oświadczył że zna go z armji rosyjskiej. Świadek nie przypominał sobie go jednak. Opowiedział mu, że szykuje się rewolucja na listopad 1923 r., wobec tego wszyscy obywatele jednoczą się i tworzą organizacje, na czele której stoi Pękosławski. Powiedziałem mu — powiada świadek — żeby przyszli do mnie do domu. Kiedy Pękosławski przyszedł do mnie, powiedział mi, że organizacja ma na celu obronę rządu. Świadek jednak nie chciał wstąpić do organizacji, a Pękosławskiemu powiedział, że stoi nad grobem i nie chce mieszać się do polityki. Raz otrzymał zaproszenie do ks. Oraczewskiego. Tam zastał gen. Lacewicza, Żukowskiego, Wroczyńskiego i in., których nazwisk nie pamięta. Świadek miał wrażenie, że PPP jest organizacją legalną.

Św. ks. **Antoni Kalim** opowiada, że podczas wybuchu w Cytadeli panowało ogromne wzburzenie. W tym właśnie czasie zgłosił się do niego jakiś oficer i prosił go, aby odebrał przysięgę w kościele Bernardynów od tych, którzy chcą ojczyzny bronić. Świadek odczytał rotę przysięgi. Nie znalazł tam nic, coby się sprzeciwiało dogmatom religijnym i moralności chrześcijańskiej. **Dziwiła go tylko kara śmierci** za zdradę ojczyzny. Zdumiony był, kiedy zastał w kościele młodzież w ordynku bojowym. Po odebraniu przysięgi wygłosił mowę bez przygotowania, a ponieważ miał przyjaciela posła w Sejmie, prosił go o zbadanie celów organizacji. Ów poseł ostrzegł go przed organizacją PPP, wobec czego zaprzestał odbierania przysięgi.

Św. **Mroczkowski** wprowadzony został do PPP przez osk. Pękosławskiego. Zeznaje, że Pękosławski w swoim czasie opowiadał mu, że tworzy się organizacja przeciwko bolszewikom. Pękosławskiego zna od 30 lat na o nim najlepszą opinję.

Św. Marjan **Szreter** przodownik pol. państw. zeznaje, że w swoim czasie został zawiadomiony, że w lasku wawerskim ma się odbyć liczne zebranie. Poszedł am, a kiedy rzeczywiście zastał tam sporo ludzi, zapytał co robią. Otrzymał odpowiedź, że „Sokół" odbywa swoje ćwiczenia wojskowe. Zażądał od nich pozwolenia na odbycie zebrania, a kiedy nie otrzymał, zawezwał ich do rozejścia się. Zebrani udali się do Kaczego Dołu, gdzie znajduje się sąsiedni posterunek policji. Tam utworzyło się koło i Pękosławski przemawiał. Pękosławski przedstawił **3 kandydatów na króla polskiego i prosił o wybranie jednego z nich.** To oświadczenie Szretera wywołuje salwy śmiechu na sali.

Próby nawiązania rokowań o zlikwidowanie strajku w Anglji nie udały się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 5. (L) Dziś wieczorem rozeszły się pogłoski, że w toku są rokowania o natychmiastowe zaprzestanie strajku. Niedługo potem stało się wiadomem, że układy rozbiły się z powodu braku widoków powodzenia.

Poprawa w sytuacji strajkowej

Londyn, 11 5. (L) Jeden z członków rządu oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że sytuacja strajkowa poprawiła się, że coraz więcej strajkujących wraca do pracy.

Pogłoski o rzekomem zachorowaniu Baldwina okazały się nieprawdziwemi. Baldwin udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi jednej z agencyj prasowych, w którym oświadczył, że sytuacja jest pomyślna, komunikacja okrętowa poprawia się również, prasa może informować już lepiej publiczność.

Zaprzysiężenie nowego rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5. Sin. Dziś o godzinie 10,45 urzędnicy Prezydjum Rady ministrów, żegnali ustępującego premjera Skrzyńskiego. O godz. 10.30 żegnał się p. Skrzyński z kolegami gabinetowymi. O godz 12 przekazał p. Skrzyński urzędowanie nowemu premjerowi. O godz. 12.10 p Witos urządził krótkie posiedzenie Rady ministrów. O godz. 12,20 nastąpił wyjazd rządu do Belwederu. O godzinie 12,30 odbyło się pożegnanie ustępującego rządu z prezydentem Rzeczypospolitej i zaprzysiężenie nowego rządu.

Min. Smólski zastępcą premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5. Sin. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawy formalne. Zastępcą premjera został ustanowiony min. spraw wewnętrznych Smólski.

Niepoważne pogłoski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5. (Sin) W „Kurjerze Czerwonym" ukazała się wiadomość, że Związek Lud. Narodowy wystosował telegramy do pp. Dmowskiego i Wielowiejskiego w sprawie ewentualnego objęcia teki min. spraw zagr.

Wiadomość ta oczywiście nie ma charakteru poważnego w obecnej chwili, zwłaszcza odnośnie do p. Wielowiejskiego.

Wpływy skarbowe w kwietniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 (Sin) Według sporządzonego przez min. skarbu tymczasowego zestawienia, wpływy z danin i monopolów wynosiły w pierwszej dekadzie kwietnia 6 mil. 300 tys. złotych, w drugiej 11 mil. 800 tys. zł w trzeciej 25 milj. złotych.

Podatki pośrednie wynosiły w pierwszej 2 milj. 500 tys. zł. w drugiej 3 milj. 200 tys., w trzeciej 2 milj. 860 tys. zł. Cła w pierwszej dekadzie 3 milj. 500 tys. zł, w drugiej 3 milj. 800 tys. zł, w trzeciej 9 milj. złotych. Opłaty stemplowe w pierwszej dekadzie 3 milj. 600 tys. zł, w drugiej 3 milj. 400 tys. zł, w trzeciej 2 milj. 900 tys. Monopole wynosiły w pierwszej dekadzie 13 milj. 300 tys., w drugiej 11 milj. 900 tys., w trzeciej 16 milj. 800 tysięcy złotych.

Zniżki kolejowe dla wyjeżdżających do letnisk krajowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5 (Sin) W związku z rozpoczynającym się sezonem letniskowym, zostały wprowadzone w roku bieżącym tak jak w roku ubiegłym ulgi taryfowe na przejazd powrotny ze zdrojowisk polskich dla osób, które przebywały wz drojowiskach conajmniej przez 14 dni i przebywających odległość nie mniejszą jak 100 km. Zniżkaw ynosi 66 procent i ważna jest tylko na drogę powrotną.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 11 5. (D) Złoty notowano dziś w stosunku do dolara 10.15—10,40.

Frank francuski przy małym obrocie, bez zmiany 16.19—16,20, frank belgijski silniejszy i osiągnął wyższy kurs niż dewiza paryska, 16.35. Funt angielski utabilizował się na 4.85 i 3/4, lir włoski przy silnej podaży, jednak bez nabywców 10.60, Lei rumuński po kursie wczorajszym.

Manewry rosyjskie na Morzu Czarnem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja, 11 5. (D) Donoszą z Aten, że panuje tam zaniepokojenie z powodu pogłosek, że jednostki bojowe floty rosyjskiej mają przeprowadzić manewry wojenne na morzu Czarnem, obok wybrzeży bułgarskich.

Z DNIA

Antysemici, czy krzykacze?

W czasie ostatniego przesilenia gabinetowego wypowiedział p. Witos moc aforyzmów i doskonałych bon mot'ów. (A propos: gdyby dobremi słówkami i dosadnemi powiedzeniami można rządzić państwem, byłby p. Witos idealnym wprost premjerem!) Jak świetne jest np. powiedzenie: „z Żydami można się dogadać", albo: „niech Piłsudski bierze rządy" itd., itd.

Otóż na jednej z konferencyj z Kołem Żydowskiem zauważył ktoś z Koła: „Na prawicy jest wielu antysemitów". Na ten argument Żydów przeciw prawicy odparł p. Witos z miejsca:

— **W Polsce niema antysemitów, są tylko krzykacze!**

Sliczne bon mot! Wprost stworzone na to, aby się stać „ein geflügeltes Wort"!

P. Witos chciał powiedzieć: W Polsce mówi się tylko po antysemicku, ale nie robi się antysemityzmu! W Polsce wiecznie się na Żydów wygaduje, ale Żydom włos z głowy nawet nie spada! „Rozwój" rozlepia afisze i rozdziela ulotki, ale niema.... p o g r o m ó w!

Ten ostatni moment chciał zapewne p. Witos ze szczególnym naciskiem podkreślić: p o g r o m ó w niema w Polsce!

Wszystko to w lapidarnem ujęciu urodzonego aforysty wygląda tak: „W Polsce niema antysemitów, są tylko krzykacze!"

Ale cały ten aforyzm p. Witosa, jaki jest piękny i dźwięczny, taki jest od początku do końca — fałszywy.

Praktyka administracji państwowej w odniesieniu do ludności żydowskiej, rugowanie Żydów z dostaw rządowych i wojskowych, z monopolów i koncesyj, numerus clausus, polityka ekonomiczna z ostrzem zwróconem przeciw handlowi żydowskiemu, tolerowanie propagandy rozwojowej, która sieje nienawiść do Żydów a koliduje z ustawodawstwem karnem — wszystko to jest niestety antysemityzmem, a nie.. krzykactwem.

Jeżeli dzisiaj ludność żydowska jest najbardziej zniszczona gospodarczo (mimo, że przecież w Polsce nie zniesiono ustroju kapitalistycznego), jeżeli dzisiaj Żyd nie może nawet marzyć o posadzie urzędnika państwowego najniższego bodaj stopnia służbowego, jeżeli dzisiaj młodzi studenci żydowscy wycierają kąty po uniwersytetach całej Europy — to wszystko to jest rezultatem antysemityckiego kursu w kierowaniu nawą państwową, a nie... krzykactwa.

Chyba, że znakomity aforysta p. Witos miał na myśli ów specyficzny rodzaj krzyku, od którego swego czasu zapadły się mury Jerycha!

W takim razie miał naturalnie rację!

Tylko, — że w tym wypadku aforyzm p. Witosa przestaje być aforyzmem, a staje się — paradoksem — i to, o ile o nas Żydów chodzi, paradoksem bardzo krwawym. **(b)**

Smutne refleksje z ostatniego przesilenia

Życie gospodarcze nie jest sumą prywatno gospodarczych interesów, lecz organicznem związaniem pojedyńczych gospodarstw w jedną całość. Stosunek państwa do życia gospodarczego zależy od położenia życia gospodarczego. Państwo jest nie tylko organizacją polityczną, lecz także organizacją gospodarczą. Polityk musi być funkcjonarjuszem życia gospodarczego, o ile nie chce skazać swojej polityki na zagładę. Od dawna przyjęto zasadę, że życie gospodarcze decyduje o polityce, a nie polityka o życiu gospodarczem. Wszystkie współczesne ustroje państwowe, a przedewszystkiem zachodnie, prowadzą swą politykę pod kątem widzenia interesów gospodarczych swojej ludności.

Wszystkie plany sanacyjne w państwach zachodnich przeprowadzone zostały zgodnie ze zasadami ekonomicznemi i dlatego były i są skuteczne. Raszin zapoczątkował w Czechosłowacji okres rozwoju, unikając wszelkiego nowatorstwa, a tę politykę kontynuuje i obecny minister skarbu Englisz. I w Czechosłowacji była naprawa skarbu naczelnem zagadnieniem w chwili zmartwychwstania państwa. Całą pracę wielkiego finansisty czeskiego cechowała jasna decyzja, uwzględniająca przedewszystkiem zasadnicze prawa ekonomiczne i zdolność gospodarczą państwa, ustosunkowując wydatki państwowe do dochodów, inicjując podniesienie wytwórczości i zamożności państwa i obniżenie kosztów produkcji. Cały plan Raszina, oparty był na rozumie praktycznym. Dlatego poprawił się stan gospodarczy państwa. Za poprawą stanu gospodarcze go państwa nastąpiła poprawa skarbu, a nie odwrotnie.

Niemcy, chore na brak kapitału, zgodziły się na plan Dawesa, byle ożywić poszczególne organa gospodarcze i wyjść z przesilenia gospodarczego. Zwycięskie państwa Ententy, zwłaszcza Francja, zrezygnowały z sukcesów politycznych, opróżniły zagłębie Ruhry i zgodziły się na plan Dawesa, wiedząc, że w ten sposób prędzej dojdą do odszkodowań. I zaczął się w Niemczech nowy okres. Napływ kapitału zagranicznego (w ostatnich 16 miesiącach w kwocie 1823 mil. marek złotych) osłabił przesilenie gospodarcze i tchnął nowe siły w osłabiony organizm produkcyjny.

My jedyni nie wyszliśmy z okresu bezprogramowości w dziedzinie gospodarczej. Nasza polityka gospodarcza jest ciągle chwiejna i bezplanowa. Nawet w okresie stałej waluty nie mieliśmy równowagi budżetowej. Nie wyszliśmy dotychczas z okresu prowizorjum budżetowego i gospodarczego. Nie wychodzimy przez to z kryzysów. Przeżywamy ciągle kryzys walutowy, finansowy, gospodarczy i dlatego także i polityczny. Mimo doświadczeń państw ościennych, nie tylko pokonanych, ale i nowo utworzonych, mimo rozstrojonych u nas stosunków, nie przestaliśmy być krótkowzrocznymi i nie tylko nie chcemy zapukać do właściwych drzwi o pożyczkę, bo byłoby to narażeniem suwerenności państwa na szwank, jak twierdzi p. Władysław Grabski (chociaż nikt nie wie, czy kapitaliści zagraniczni, a właściwie ich państwa, wystąpią ze zamiarem ograniczenia naszych politycznych działań), ale nawet w chwili przewlekłego kryzysu politycznego, gdy „odszedł drugi rząd p. Skrzyńskiego, tworzy się rząd bez konkretnego programu sanacyjnego. Najlepszy dowód, że przeciągało się przesilenie nie z przyczyn rzeczowych, tylko personalnych. Walczono tylko o to, które stronnictwo ma dać ministra spraw wewnętrznych, który przeprowadzi wybory do przyszłego sejmu w myśl życzeń i wskazówek swego stronnictwa, któremu minister skarbu umożliwi dostanie w ręce funduszu wyborczego i czy minister spraw wojskowych postawi w razie potrzeby wojsko do dyspozycji dla robienia wyborów.

Kraj przechodzi ciężki kryzys, głód, ten

Zygmunt Freud

W 70-lecie urodzin

Świat na około nas i świat wewnątrz nas, makrokosmos wszechrzeczy i mikrokosmos duszy naszej, oto dwa ostateczne problemy nad których rozwiązaniem sili się umysł ludzki gdyż tworzą one jądro tajemnicy wszechistnienia.

I dziwnym zbiegiem okoliczności w współczesnej nam epoce, dwaj myśliciele żydowscy w genialny wprost sposób rozszerzyli teren poznawczy umysłu ludzkiego, otwierając nowe drogi prowadzące do rozwiązania tych dwóch problemów.

Pierwszy, Albert Einstein, obalił dotychczasowy światopogląd opierający się na absolutnych prawach zjawisk fizycznych, niezależnych od czasu i miejsca, i stawiając wszechświat i jego zjawiska na płaszczyźnie zasad ogólnej względności, wskazał na nowe horyzonty dla umysłu ludzkiego.

Drugi to Zygmunt Freud, odkrywca niezbadanych dotychczas światów duszy ludzkiej, który w swych proroczym wprost entuzjaźmie poszukiwania prawdy odsłonił „nagą duszę" człowieka, ten malstrom nad powierzchnią którego unosi się wątły statek naszej świadomej jaźni.

Przed Freudem uznawała psychologja wyłącznie wchodzące w skład świadomości, pierwiastki duszy ludzkiej twierdząc, że świadoma jaźń człowieka jest charakterystyczną istotą ducha ludzkiego (cogito, ergo sum).

Freud wykazał, że dusza nasza to w pierwszym rzędzie owo niezgłębione „mare tenebrarum" nieświadomości, to ów utajony świat naszych żądz, popędów, namiętności i instynktu, a w drobnej tylko części tworzy ją świadomość nasza, która jest właściwie produktem nieświadomego. Badając istotę nieświadomości, przypuszcza on że „o ile istnieją u człowieka odziedziczone zjawiska psychiczne analogiczne do instynktu zwierząt to tworzą one jądro nieświadomego".

A w tem kłębowisku rwących się na zewnątrz namiętności panującym niejako wszechwładnie popędem, nadającym całej duchowości swe istotne piętno, jest seksualizm. Freud stwierdza, że prócz płciowości fizjologicznej, istnieje seksualizm psychiczny, który budzi się w człowieku w chwili urodzenia, a może jeszcze wcześniej. Wykazuje emanacje tego popędu u dziecka, objawiające się między innemi w „rozkoszowaniu się" własnym ciałem (narcyzm) lub w specjalnym stosunku do swych rodziców (kompleks Edypa). Ujarzmienie tych popędów i utrzymanie ich w granicach odpowiadających warunkom życia społecznego jest głównym celem wychowania. które Freud określa w słowach: „Erziehung ist Anregung zur Ueberwindung des Lustprinzips und die Ersetzung desselben durch das Realitätsprinzip". Funkcję zaś którą w dzieciństwie spełniają rodzice i wychowawcy, wykonuje w wieku dojrzałym część jaźni ludzkiej, nazwana przez Freuda „das Ich—Ideal", która rwące się na zewnątrz popędy „bestji ludzkiej" tłumi i ujarzmia w nieświadomem. Z tej psychologicznej niejako strony nauki Freuda wynika też jego teorja lekarsko- naukowa. Wszelkie neurozy, w szczególności histerja, są wypływem fałszywego lub niezupełnego stłumienia (falsche, eingeklemmte Verdrändung) psychicznego afektu. Głębokie przeżycie duchowe, nie dające się uzgodnić z światopoglądem etycznym danego osobnika, zostaje zepchnięte w nieświadomość i tam staje się niekiedy rozsadnikiem choroby psychicznej — histerji. I dopiero w chwili gdy przeżyty i stłumiony afekt znowu wchodzi w świadomość człowieka, następuje wyleczenie zjawiska chorobowego, co uskutecznia się drogą tz. psycho- analizy.

Tak przedstawia się najogólniej nauka Freuda, to są w zarysie zasadnicze myśli genialnej jego teorji, która wywołała przewrót w psychologji i psychjatrji współczesnej. I jesteśmy świadkami, jak duch wielkiego myśliciela żydowskiego rozwalił w gruzy uświęcony dotychczas świat przesądów i dogmatów. Rozwiała się w nicość różowa „psyche" o motylich skrzydełkach, którą nam opiewali poeci, a rozwarła się przed nami niezgłębiona otchłań naszej nieświadomości, jako ta prawdziwa istota naszej duszy.

I nie pomogły ujadania sfory zbudzonych z błogiego snu wszelakiego rodzaju słodkawych Tartüffów, tudzież ekskomunikowanie Freuda przez cech wyprowadzonych z równowagi profesorów uniwersytetów.

Świadomy swej wielkiej duchowej misji i wpatrzony w jaśniejszy przed nim cel — prawdę, kroczył Freud nieustraszony naprzód — i zwyciężył.

Nauka Frueda jest obecnie uznaną przez cały świat naukowy i wywarła decydujący wpływ na psychologję etykę pedagogję a nawet sztukę i literaturę współczesną. Zwyciężył Freud, aczkolwiek jego przynależność do żydostwa była jednym z głównych przedmiotów napaści „obrońców moralności", i mimo, że żydowskość swoją dzierży on z dumą, solidaryzując się jawnie z dążnościami odrodzeniowemi swego narodu.

I dziś w 70-lecie jego urodzin zasyłamy mu, temu „Wielkiemu w Izraelu", wyrazy hołdu i czci życząc mu jeszcze długich lat płodnej pracy przy ołtarzu wiedzy ludzkiej. **Dr O. Herschdörfer.**

PROF. FREUD — OBYWATELEM HONOROWYM WIEDNIA.

Wiedeń. (ŻAT.). Z okazji 70-letniego jubileuszu urodzin słynnego uczonego żydowskiego, prof. Zygmunta Freuda, rada miasta Wiednia przyznała jubilatowi tytuł obywatela honorowego stolicy Austrji.

najgorszy doradca, który nawet z cierpliwych jednostek czyni podatny materjał dla agitacji przewrotowej, panuje prawie wszechwładnie. Horoskopy na przyszłość co do uruchomienia warsztatów pracy są minimalne. Pieniądz nasz, ten potężny czynnik życia gospodarczego, psuje się z dnia na dzień, powiększając rozstrój gospodarczy i społeczny, a odpowiedzialne czynniki targują się nie o program, tylko o teki. Odnosi się wrażenie, że dotychczas niczego nie nauczyliśmy się. Traktujemy wszystko, co się w państwie dzieje, lub dziać powinno wyłącznie ze stanowiska politycznego. Ważniejszym jest dla nas problem przeprowadzenia wyborów do przyszłego sejmu, niż palące zagadnienia finansowe i gospodarcze. Jesteśmy niepoprawni. Tak, jak przed rozbiorem walczono w Polsce wyłącznie o wpływy polityczne, tak i dziś wysuwa się na pierwszy plan względy natury politycznej, a nie kwestje gospodarcze. Te absurdalne stosunki możliwe są tylko dlatego, bo nasi augurowie polityczni żyją tylko życiem politycznem, a nie gospodarczem.

Kto chce prowadzić skuteczną politykę w służbie państwa, które przeżywa wielki kryzys, nie może myśleć tylko o tekach. Nasi znachorzy polityczni, otrzymując od Prezydenta misję utworzenia rządu, mówili wprawdzie, że ich gabinet będzie gabinetem uzdrowienia skarbu, ale nie mieli jasnego planu. Najlepszy dowód, że tekę ministra skarbu zostawiono w rękach p. Zdziechowskiego. A ponieważ wiedzą, jak się robi wybory, bo wszyscy prawie wyszli z osławionej galic. Rady Narod., która chwytała się prawie wszystkich środków, nawet i krwawych, byle przeprowadzić swoich kandydatów, dlatego zrozumiałem jest, dlaczego podczas przesilenia toczyła się walka nie o kwestje finansowe i gospodarcze, tylko personalne, tj. wyborcze.

To jest paradoks, ale niestety myślimy tylko paradoksami. Twardy głos życia nie jest u nas wysłuchany, bo na nas ciąży przeszłość, w której decydowało wszystko, tylko nie interes i pomyślność państwa. Polityka zainicjowana podczas przesilenia wskazuje, że nie umiemy kroczyć po twardej ziemi, tylko pogrążamy się coraz głębiej w trzęsawisko i brniemy w niem po same uszy. Ostatnie przesilenie wskazuje, że politycy Chjeno-Piasta nie zastanawiali się, w jaki sposób wyprowadzić państwo z tej matni, w jaką dotychczasowe rządy je wtrąciły. Zamiast myśleć o przezwyciężeniu obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego, myśleli o wyborach. Zamiast powodować się względami rzeczowymi, powodowano się względami partyjnymi. I dlatego trudno wierzyć, czy i obecny rząd będzie rządem sanacji walutowej i finansowej i umożliwi sanację gospodarczą.

Sen. Dr. F. Roteustreich

Rząd Witosa III., a mniejszości narodowe

O stosunku rządu Witosa III (1920, 1923, 1926), do mniejszości narodowych pisze wczorajsza „Nowa Reforma“:

„Teka spraw wewnętrznych została obsadzona w sposób, który musi budzić wątpliwości. Z osobą p. Smólskiego, gdy był wiceministrem w tym resorcie, wiąże się okres największego zaostrzenia sprawy narodowościowej. Niema żadnych danych do przypuszczania, że będzie tym razem inaczej. P. Smólski bowiem reprezentuje nacjonalizm najbardziej ostry, bezwzględny i ciasny. Oddanie takiej sile najszerszego pola działania w zakresie wewnętrznych spraw państwa, w którem przeszło 30 procent stanowią mniejszości narodowe, musi budzić zastrzeżenia i obawy, szczególniej w obecnych warunkach, jak również wobec tego, że drugi potężny akumulator energji nacjonalizmu wojującego został przejęty z poprzedniego gabinetu w postaci ministra oświaty. Ekskluzywno-nacjonalistyczny charakter nowego gabinetu został w ten sposób ponad wszelką potrzebę spotęgowany“.

Przesilenie parlamentarne w Niemczech

W Niemczech rozgorzała na dobre walka o flagę państwową. Prezydent Rzeszy Hindenburg jest człowiekiem upartym, a być może nie wypada mu się cofnąć z raz zajętego stanowiska. Ale nie chcąc dopuścić do przesilenia rządowego, które może za sobą pociągnąć znacznie głębsze konsekwencje, Hindenburg szuka drogi wyjścia z zagmatwanej sytuacji. W tym celu ma zamiar wystosować list do kanclerza Dra Luthra zawierający następującą propozycję: Stwarza się w Niemczech jednolitą flagę państwową, która powstanie przez połączenie republikańskich czarno-czerwono-złotych kolorów z czarno-biało-czerwonemi barwami tzw. handlowej flagi, przejętemi od dawnych sztandarów Hohenzollernów. Hindenburg wezwie rząd, by wypracował projekt odnośny i przedłożył go parlamentowi, który musi go przyjąć większością dwóch trzecich głosów, ponieważ chodzi o zmianę kontytucji.

Największy tylko kłopot w tem, że tej większości rząd obecnie w parlamencie nie posiada, wobec stanowczego oporu tak ze strony centrum jak ze strony demokratów. Charakterystycznem pod tym względem jest stanowisko zajęte przez przywódcę demokratów Dra Kocha, który w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi berlińskiego „Montag Morgen“ uważa rozwiązanie parlamentu wśród obecnych stosunków za konieczne.

Dymisja gabinetu Luthra staje się więc nieuniknioną, a spadkiem po nim zaczynają się już dzielić. Najpoważniejszym kandydatem jest Stresemann, który prócz premjerostwa zachowałby jeszcze tekę ministra spraw zagranicznych. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy te kombinacje się powiodą i czy konszachty ludowców stresemannowskich z nacjonalistami doprowadzą do jakichś rezultatów. Sytuację zaostrza jeszcze, jak już na samym wstępie wspomnieliśmy, oporne stanowisko Hindenburga, który zagroził ustąpieniem na wypadek niedojścia do skutku kompromisu. By przesilenie niejako zlokalizować, staje się rozwiązanie parlamentu coraz bardziej prawdopodobnem. Prą z całej siły w tym kierunku socjalni demokraci, spodziewając się dla siebie dobrej platformy wyborczej i uważając obecną sytuację za bardzo dogodną dla siebie.

Decyzja najprawdopodobniej zapadnie w najbliższych dniach.

Z EKRANU.

Najazd Harolda Lloyda na Kraków

(Kino-teatry „Warszawa“ i „Uciecha“).

Nie interesuje mnie tak bardzo mimo dobrej gry artystów, „cnotliwa kurtyzana“, bo każda kurtyzana musi być przynajmniej w kinie—cnotliwą, interesuje natomiast cudowny „okularnik“ — Harold Lloyd. Możemy teraz nim się nacieszyć aż w trzech kinoteatrach krakowskich.

A nie jest to tym razem humbug, inscenizowany przez grupę poetów z Litartu z p. Zechenterem na czele, nieudolnie naśladującym boskiego Harolda ale naprawdę sam Harold, tylko na płótnie, a nie in persona. A więc Harold Lloyd — jako wróg kobiet!

Hm, hm, ciekawy to wróg kobiet, wróg, który nam prawdziwym i na serjo pod niewolą kobiecego pantofelka jęczącym wrogom kobiet wcale zaszczytu nie przynosi. Czyż wrogiem kobiet nazwać można człowieka który lęka się pierwszej lepszej krótko-włosionej i krótko-osukienionej istoty przez djabła kobietą przezwanej? Ciekawym jest ten film tylko przez zastosowanie psycho- analizy do filmu. Oto Harold Lloyd jest tylko w swych snach i poczynaniach twórczych wrogiem kobiet, na jawie zaś ordynaryjnym tchórzem. Zdaje mi się, że każdy mężczyzna podświadomie całą duszą nienawidzi kobiety, ale świadomość ma zdeprawowaną fascynującymi wpływami rozkładowego elementu kobiecego.

Wiem, że nie uwierzycie takiemu wrogowi kobiet jak ja, dlatego śpieszę dodać, że Harold Lloyd ma bajeczne wprost kawały. Po co je wyliczać, skoro ich wyliczyć nie można! A zresztą sam pomysł wprowadzenia jakały do kina jest bajeczny. A potem uprowadzenie Harolda przez żółwia — ale widzę już, że zaczynam wyliczać, chociaż przedtem już z tego zrezygnowałem.

No tak, z Haroldem inaczej nie można!

Mozart.

Z sali sądowej.

O ZBRODNIĘ OSZUKAŃCZEJ KRYDY

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie stawali Wolf Deutscher, były handlarz papieru, oskarżony o zbrodnię oszukańczej krydy z par. 205 a. uk. oraz Sebastjan Wójcik i Joachim Löwy, oskarżeni o uczestnictwo w tej zbrodni. Wedle aktu oskarżenia uszczuplił Deutscher fundusz zaspokojenia swych wierzycieli przez to, iż do swej masy konkursowej zgłosił sfingowane wierzytelności Wójcika w wysokości 6.000 zł i Löwy'ego w kwocie 3.800 zł, w czem obaj rzekomi wierzyciele byli mu pomocni. Deutscher tłumaczył się, że kwoty 6.000 zł i 3.000 zł należały się Wójcikowi i Löwy'emu rzeczywiście a to pierwszemu w części z tytułu wynagrodzenia za wykonane dlań roboty stolarskie, a w części z tytułu pieniężnej pożyczki, zaś drugiemu, tj. Löwy'emu z tytułu niewykupionych przez odbiorców oskarżonego rymes. Wójcik potwierdził te zeznania Deutschera atoli dopiero przy rozprawie, w dochodzeniach bowiem zeznał, że pretensja jego wynosi tylko 1.500 zł. Löwy zgodnie z Deutscherem potwierdził faktyczną należność 3.800 zł.

Po przesłuchaniu świadków, trybunał nie dopuścił dalszych środków dowodowych zaofiarowanych przez obronę i zasądził **Deutschera na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Wójcika na 3 miesiące ciężkiego więzienia**, a Löwy'ego uwolnił od winy i kary.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Lizak i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Dr Łaba, bronili adw. Dr Heski (Deutschera), Dr Seweryn Gottlieb (Wójcika) i Dr Dunkelblum (Löwy'ego)

O ODMÓWIENIE POSŁUSZEŃSTWA W WOJSKU I ZŁE OBCHODZENIE SIĘ Z PODWŁADNYMI

Wczoraj odbyła się w Wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw siedmiu ułanom 8 pułku ułanów, przydzielonym służbowo do samochodów pancernych w Dąbiu, a to Janowi Cieśli, Augustowi Wojszczykowi, Michałowi Kiślakowi, Henrykowi Jagielle Mieczysławowi Porczykowi, Piotrowi Popławce i Jerzemu Hertmanowiczowi oskarżonym o odmówienie posłuszeństwa i niewykonanie rozkazu, o szerzenie niezadowolenia ze służby między żołnierzami. W szczególności Cieśla stanął pod zarzutem zbrodni z par. 100 kkw., dalsi zaś oskarżeni byli o występek z par. 102, 94 i 95 kkw. popełniony przez to, że dnia 17 lutego br. podczas ćwiczeń karabinami oskarżeni za namową Cieśli nie wykonali komendy i odmówili posłuszeństwa, nadto tego samego dnia ostentacyjnie zdarli z bluz odznaki starszych ułanów, przyczem Cieśla wykrzykiwał, że oskarżeni nie są rekrutami i nie mają potrzeby ćwiczenia razem z rekrutami. Oskarżony Cieśla stał nadto pod zarzutem obchodzenia się z podwładnymi wbrew przepisom, gdyż będąc w służbie podoficera dziennego kazał ułanom włazić pod łóżka i powstać z łóżkami na głowie lub skakać „na żabki“. Oskarżony Kiślak chwycił rekruta za kołnierz, kopnął go 2 razy w nogę i w krzyże, przez co dopuścił się wyst. nadużycia władzy służbowej z par. 122 kkw. Również i oskarżony Jagiełło stał pod zarzutem złego obchodzenia się z podwładnymi.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał zasądził Cieślę na 2 lata więzienia, Porczyka Wojszczyka, Kiślaka i Jagiełłę na 6 miesięcy więzienia, Popławca na 3 miesiące aresztu średniego, zaś Hertmanowicza na 6 tygodni aresztu, z zaliczeniem wszystkim oskarżonym aresztu śledczego. Cieśla zgłosił odwołanie od wyroku, reszta oskarżonych wyrok przyjęła.

Rozprawie przewodniczył ppłk. Dr Bartik, oskarżał prok. kpt. Dr Roch, bronił oskarżonych adwokat Dr Leopold Suesser.

ZE SPORTU.

Świetne zwycięstwo Hakoachu w Chicago

Dnia 9 bm. rozegrała wiedeńska Hakoah mecz w Chicago z tamtejszym klubem sportowym Sparta, przyczem odniosła świetne zwycięstwo, wyrażające się cyfrowo 6:1 (3:0).

Udział widzów był bardzo [illegible], przyjęcie drużyny Hakoahu nader serdeczne. Z Wiedeńczkyów odznaczyli się Eisenhofer, Wortmann, Neufeld, Schönfeld, Gold i Wegner. Sparta ofiarowała Hakoah pucharem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nowe rokowania o pożyczkę zagraniczną?

„Kurjer Polski" podaje następującą sensacyjnie brzmiącą wiadomość:

„Minister Skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, w najbliższych dniach udaje się do Paryża, gdzie ma się spotkać z dyrektorem Amerykańskiego Banku Zjednoczonego, p. Strongiem. Spotkanie to ma na celu omówienie warunków, w najszerszym tego słowa znaczeniu, w jakich i na jakich Polska otrzymałaby pożyczkę amerykańską.

Oprócz polskiego ministra skarbu, dyrektor Strong przeprowadza również narady z oficjalnymi przedstawicielami skarbów Francji, Belgji i Jugosławji. Co się tyczy spotkania dyr. Stronga z polskim ministrem skarbu, to w dużej mierze przygotować je miał poseł polski w Waszyntonie, p. Ciechanowski.

Obecne warunki przyciągnięcia do krajów wyżej wspomnianych kapitałów amerykańskich, jak nas informują, zdaje się być bardziej sprzyjające Stanom Zjednoczonym, bowiem, wciąż mają nadmiar gotówki, natomiast zachwiany bilans handlowy, bardziej konwenjuje finansowanie krajów, które dla eksportu St. Zjednoczonych nie przedstawia ją groźniejszej konkurencji. Chodzi więc tylko, czy kapitał amerykański może otrzymać i jakie dla siebie gwarancje.

To więc właśnie, a nie wysokość pożyczki, ma być główną osnową konferencji paryskich.

Rządowi polskiemu, jak się dowiadujemy chodziło o pożyczkę około 200 tysięcy(?) dolarów."

* * *

Do wiadomości tej odnosimy się z wielkim sceptycyzmem i uważać ją należy raczej za manewr polityczny nowego rządu prawicowego.

Nasz bilans handlowy

(n) Poprawa naszego bilansu handlowego w ostatnich 7 miesiącach obudziła u wielu przesadne nadzieje na uwidoczniającą się w nich jakoby poprawę naszego życia gospodarczego. Jakkolwiek dodatni bilans handlowy jest objawem pomyślnym, to jednak kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę, że nie należy wysuwać stąd zbyt daleko idących wniosków, bo poprawę tę przypisać należy wyłącznie dwom przyczynom — spadkowi złotego i pomyślnemu urodzajowi zeszłorocznemu a żadna z tych przyczyn nie nadaje się na trwały fundament stale dodatniego bilansu handlowego.

Zresztą nadwyżka wywozu nad przywozem zmniejsza się ostatnio z miesiąca na miesiąc i to zarówno w złotych, jak i tembardziej w dolarach. W styczniu br. wynosiła ta nadwyżka 11'9 miljonów dolarów, w lutym 8,3, a w marcu już tylko 2.8 miljonów dolarów. Przyczyną tego jest zarówno spadek wywozu, jak i wzrost przywozu do Polski. Czy więc bilans handlowy był jeszcze w kwietniu dodatni, jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza wobec ubytku walut w Banku Polskim.

Zmiany w naszym handlu zagranicznym

(n) Statystyka naszego handlu zagranicznego daje nam ważne wskazówki, co do znaczenia poszczególnych państw dla naszego przywozu i wywozu. I tak jeśli porównamy pierwsze 2 miesiące bieżącego roku z tym samym okresem roku ubiegłego, to okaże się, że Niemcy, które przed rokiem stanowiły w naszym przywozie 33,2 procent, a w wywozie nawet 48,9 procent, obecnie — skutkiem wojny celnej — straciły to dominujące stanowisko, gdyż stanowią one w przywozie 20.7 procent, a w wywozie 22 procent. Pomimo to i nadal zajmują one pierwsze miejsce wśród państw, z którymi utrzymujemy stosunki handlowe. Pozatem zasługuje na uwagę wzrost znaczenia Anglji, z której przywóz podniósł się z 7,1 procent na 12,3 procent, a wywóz z 7,2 procent na 16 procent. Przywóz ze St. Zjedn. Ameryki wynosi 16,5 procent całego naszego przywozu, natomiast wywóz do tego państwa — za ledwie 0,9 procent naszego wywozu.

Drożyzna w Polsce a zagranicą

(n) Z powodu spadku złotego stała się Polska znowu krajem tanim, o ile poziom cen liczyć będziemy w dolarach. Jeśli bowiem ceny z roku 1913, przyjmiemy za 100, to otrzymamy za marzec br. następujące wskaźniki: w Polsce 95.6, w Niemczech 128.8, we Francji 113.6, w Anglji 148.2.

Zestawienie to samo przez się tłumaczy fakt poprawy naszego bilansu handlowego w okresie spadku złotego. Niestety jest w nas jeszcze zbyt wiele przyczyn wewnętrzno-gospodarczych, które nie pozwalają na pełne wykorzystanie pomyślnej konjunktury eksportowej, jaką stwarza dla nas powyższa różnica cen.

Informator podatkowy

STAŁY CZYTELNIK W KRAKOWIE: Ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 41 umowa z Czechosłowacją postanawia, że wierzytelności pieniężne obywateli polskich w Czechosłowacji traktowane będą tak samo jak wierzytelności tamtejszych obywateli.

STAŁY CZYTELNIK W KWACZALE: Według okólnika Min. Skarbu należy liczyć 4 proc. odsetek zwłoki aż do dnia wniesienia prośby o odroczenie podatku a od tego dnia 1 proc. Jednak władza podatkowa może w wypadkach godnych uwzględnienia policzyć 1 proc. odsetek już od dnia płatności podatku.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ. Z RZESZOWA: Adres Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, pl. Matejki 12. Tam Pan otrzyma dalsze wyjaśnienia.

„JAJO": Należało istotnie przyjąć stawkę ½ %; trzeba zrobić odwołanie.

SEWERYN, KRAKÓW: Stawka podatkowa wynosi 2 proc.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ. Z GRYBOWA: 2%.

S. E. R.: Może Pan uzyskać stawkę ulgową ½ %; księgi handlowe należy prowadzić.

URZĘDNIK Z BOCHNI: Nieoficjalny kurs dolara wynosił dnia 12. I. bm. 7'50, 20. III. 8'04, 10. IV. 9'90, a 20. IV. 10'15.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ. Z PRZECŁAWIA. Nieoficjalny kurs dolara wynosił dnia 21. XII. 1925 9'70, 25. I. 1926 7'37, 1. II. 7'37, 4. II. 7'37 16. III. 8'40, 22. IV. 10'20.

P. MUENZ, DĘBICA: Oficjalny kurs dolara wynosił 1. III. br. 7'67 zaś 1. IV. — 7'90.

P. J. GRUENBLAT, STRYŻÓW: Musi Pan przyjąć zapłatę w złotych mimo ich dewaluacji.

STAŁY CZYTELNIK K.: Nie rozumiemy pytania co do „dyspnezy". Władzą przełożoną nad starostwem jest województwo.

FORTUNIA, ANVERS: Układ z Włochami w sprawie tow. asekuracyjnych jest zawarty, ale jeszcze nie ogłoszony.

„WDZIĘCZNY": Kurs dolara w dniu 4. IV. br. wynosił 7'90.

P. B. GROSS, DĄBROWA: Dywidenda 8 zł. odnosi się do nowej, przewalutowanej akcji „Chodorowa".

„PRZEMYSŁOWIEC": 1) Jeżeli dłużnik jest w zwłoce, to on obowiązany jest zapłacić należytość za list upominalny.

Co do innych pytań proszę się zwrócić do adwokata.

Szekel jest symbolem przynależności do Organizacji Sjonistycznej

Charlie Chaplin o swej sztuce

Intuicja twórcza i odtwórcza, primum movens sztuki nieskończonej w swych przejawach i nieograniczonej w swej wolności, znajduje ostateczne potwierdzenie w jednym tylko probierzu: w sile swego oddziaływania na bierność publiczności, probierzu tem pewniejszym, im bardziej bezpośrednie jest samo oddziaływanie.

Jako doskonały przykład może posłużyć ciekawe opowiadanie o sobie zadziwiającego w swej oryginalności, słynnego komika kinematograficznego — Charlie Chaplina.

Chaplin należy do artystów, którzy stawiają swemu talentowi wymagania tak wysokie, iż nigdy nie są zadowoleni z urzeczywistnienia swych zamierzeń. Przyznaje się on, że po wykończeniu obrazu ma za każdym razem wrażenie zupełnego zmarnowania roli i nieprzepartą chęć rozpoczęcia dopiero jej właściwego opanowania. Ponieważ trudno jest — z przyczyn chociażby materjalnych— uwzględniać podobne nastroje aktora, ratuje się ten najsurowszy autokrytyk w następujący sposób: wyświetla zwykle film, przed wypuszczeniem go w świat, pod zmienionym tytułem w jakimś nędznym kinie na przedmieściu Hollywoodskiem i — nieznany nikomu — obserwuje w najwyższem skupieniu uwagi, jak reaguje nań naiwna, przez nikogo i niczem niezasugestjonowana publiczność: sceny, które nie wywołują żadnego efektu, uważa za słabe i przerabia powtórnie.

Takiej próbie ogniowej poddana została również „Gorączka złota", w którą Chaplin włożył 14 miesięcy [illegible] usiadł na ławce obok jakiegoś prostego, zasuszonego wieśniaka. Śledząc widzów podczas wyświetlania obrazu, nie umiał zdać sobie sprawy, w jakim stopniu udało mu się opanować widownię. Zaledwie pod koniec przedstawienia zdołał wyczuć ogarniający wszystkich zapał, publiczność jednak szybko zaraz potem się rozeszła. Pozostał tylko sąsiad Chaplina: roześmiany, z błyszczącemi oczyma, sprawiał wrażenie szczęśliwca, który zrobił nader ważne odkrycie.

— „Łaska boża jest ogromna!" — odezwał się wreszcie: „Niech się Pan — proszę — zastanowi: Bóg dał nam dwoje oczu. Mógł by twszak dać jedno oko, którem widzielibyśmy to samo co widzimy dwojgiem, prawda? Więc pocóż dał dwoje?"

Przysunął się bliżej jeszcze i ciągnął dalej w natchnieniu:

— „Dziś, patrząc na film, zrozumiałem to całkowicie: poto, abyśmy równocześnie mogli jednem okiem śmiać się, drugiem zaś płakać".

„Nagle silne wzruszenie ścisnęło mi gardło — to była moja najwyższa pochwała!" — kończy Chaplin swoje opowiadanie.

Prosty wieśniak uświadomił zapewne wielkiemu artyście najgłębszą istotę jego talentu: komizm, który dobrotliwym śmiechem osłania serc cierpiących rany.

Odkopany skarb sztuki starogreckiej

Prowadzone ostatnio poszukiwania w Pompei dały niezmiernie ciekawe wyniki. Wśród masy znalezionych przedmiotów udało się włoskiemu archeologowi dr. Mauiri natrafić na prawdziwy skarb: mianowicie, rozkopując ulicę tak zwaną „Obfitości", natknął się na posąg bronzu, przedstawiający młodego chłopca — jeden z najcudowniejszych zabytków starogreckiej sztuki, jaki do tychczas spotykamy i który prawdopodobnie jest dłuta Fidjasza.

Jego ogromna wartość estetyczna zwiększona jest w dodatku brakiem wszelkich uszkodzeń: posągowi — rzecz rzadka — nic nie brakuje. Zachował się przez z górą dwa i pół tysiąca lat absolutnie bez żadnego uszkodzenia za wyjątkiem tylko oczu, które były ze szkła lub emalji i które się wykruszyły. Zdaniem specjalistów posąg ten przedstawia młodego Pantarkesa, zwycięzcę na Olimpiadzie 436 roku przed Chr.

Aby móc sobie zdać sprawę z wartości tego arcydzieła, wskażemy tylko na świeżo dokonaną transakcję z odnalezioną statuetką grecką z tej samej epoki, a przedstawiającą boginię Demeter wykutą w marmurze. Znaleziona została w Rzymie i jest prawdopodobnie dziełem Praksytelesa, jedynym bodaj autentycznym posągiem tego rzeźbiarza poza jego grupą „Hermes i Dionisius" odkrytą w 1887 roku.

Owóż owa Demeter nabytą została oczywiście przez Amerykę, za kwotę 350.000 dolarów i, jak znowu amerykańskie dzienniki donoszą, jej nabywca ma zamiar ofiarować ją muzeum Pensylwanji.

Nauka sprzedawania w Ameryce

Aby być dobrym kupcem, trzeba umieć sprzedawać?

Przygotowanie zawodowe kupiectwa w Polsce obniżyło się znacznie w stosunku do czasów przedwojennych. Z tego względu zasługuje na baczną uwagę nadesłany „Tygodnikowi Handlowemu" z Ameryki opis postępów sztuki sprzedawania w tym kraju:

Ameryka jest klasycznym krajem umiejętności sprzedawania. Jest to nowa gałąź wiedzy stosowanej, oświetlona wszechstronnie i zanalizowana drobiazgowo. Tysiące książek stara się wyczerpać ogromny ten temat, setki specjalnych uczelni zaznajamia z tym przedmiotem, wypuszczając co roku zastępy „salesman'ów", dzięki którym rynek wewnętrzny Ameryki wzrósł do olbrzymich rozmiarów.

W miarę powiększenia produkcji, kwestja sprzedaży staje się coraz trudniejszą, a znalezienie nabywców wysuwa się na pierwszy plan kalkulacji przemysłowej. Dlatego też około sprzedaży obraca się w Ameryce wszystko, Nie sztuką jest wyprodukować, sztuką jest sprzedać, oto dewiza obecnie popularna.

Robiąc wszystko możliwie dokładnie, Amerykanie zbadali kwestję sprzedaży od podstaw, starając się odkryć przyczyny, decydujące o pomyślnem załatwieniu transakcji, oraz reguły, dzięki którym da się podnieść ich rozmiar do maksimum.

W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na czynnik psychologiczny, który w większości wypadków jest rozstrzygający. Podzielono typy ludzkie na poszczególne grupy, opracowywując ich charakter zasadniczy. Kandydat na „salesman'a" ma do rozporządzenia dokładne tablice, wykazujące dodatnie i ujemne strony każdej grupy. Przyczem zwraca uwagę na słabe strony danego typu. Wzory te opracowane są przez wytrawnych psychologów na podstawie długich obserwacyj i statystyki.

Uczeń, przystępując do roboty, o tyle jest panem sytuacji, że, określiwszy ogólnie typ, któremu stara się zbyć dany towar, wie w jaką stronę ma uderzyć, jakie struny poruszyć, aby osiągnąć powodzenie. Nie idzie on po omacku, ale ma do pomocy cenne wskazówki. Pewna praktyka w tym kierunku daje możność osiągnięcia rezultatów.

Ponadto, sama rozmowa z klijentem poddana jest ścisłym regułom, Uczeń stara się przyswoić sobie miły, a zarazem pewny sposób mówienia. Operuje zdaniami, dosadnie wykazującemi konieczność kupna. Dla rozwinięcia tej zdolności prowadzone są specjalne dyskusje, przyczem nauczyciel występuje, jako strona kupująca, uczeń zaś jako sprzedawca. W rozmowie nauczyciel stawia tak zwane „pointy", czyli sytuacje, które uczeń powinien opanować na podstawie otrzymanych uprzednio wskazówek. Rozmowa prowadzona jest podług schematu, który jeśli się uda utrzymać, lub do którego się doprowadzi świadomie, w rezultacie da efekty dodatnie, zwiększając szanse sprzedawcy.

Pozatym, wszystko, co może być pomocne, jest wykorzystane, a więc — umiejętnie użyta grzeczność, swobodne obejście, spojrzenie sugestjonujące i wiele innych czynników.

Uczeń, przeszedłszy trening i odpowiednią praktykę, jest w stanie sprzedawać wszystko i wszystkim. Niektórzy dochodzą do niebywałej perfekcji, umiejąc przekonać najbardziej opornych. W większości wypadków nabywca, kupując w sklepie przedmiot, po który zaszedł, dzięki umiejętności sprzedającego, nabywa inne, których nie miał zamiaru kupować, ani na które nie przeznaczał pieniędzy.

Poza agentami sklepowymi, cała Ameryka roi się od agentów-przedstawicieli firm, którzy coś sprzedają: często są to rzeczy, które w innych warunkach nie znalazłyby nabywców, w rękach jednak wytrawnego „salesman'a" zawsze zostaną ulokowane.

Umiejętność ta, ze względu na ogromne powodzenie, jakie osiągnęła, zaczęła rozpowszechniać się wszędzie. Największe instytucje handlowe, przemysłowe i banki zorganizowały specjalne departamenty: — „developping bussines" — które stale zajmują się tem zagadnieniem, znajdując coraz to nowe zastosowania.

Wszędzie jednak przyjęto za naczelną zasadę, uprzejme, nawet przyjacielskie, załatwienie klijenta, słusznie wychodząc z zasady, że należycie obsłużony klijent, zadowolony z nabytego towaru jest najlepszą reklamą dla interesu, ściągając innych i sam ponownie przychodząc. Złe obejście lub oszukanie na towarze nigdy rzeczywistych zysków nie przyniesie. Dlategoż instytucje amerykańskie odznaczają się solidnością, dając idealną obsługę, pierwszorzędny towar, zyskując w rezultacie na stałych i zwiększających się dochodach.

Pod wpływem nowych zapatrywań zmieniła się również organizacja reklamy. Zaczęto i tu wprowadzać czynnik psychologiczny, suggerując potrzebę tych lub innych przedmiotów, jakoby niezbędnych. Ponieważ w większości jest ona nadzwyczaj efektowna, a uporczywością doprowadzoną do finezji, złamie najbardziej opornego, oddając ogromne usługi sprzedającemu.

Kampanję sprzedaży w Ameryce można porównać do akcji bojowej, która rozporządza kolosalnymi środkami technicznymi, zatrudniając armję świetnie wytrenowanych pracowników. Przemysł amerykański ze swą olbrzymią produkcją, ale i ze zmniejszonymi rynkami zewnętrznymi, stara się rozszerzyć możliwie najbardziej rynek wewnętrzny. Dzięki ogromnym nakładom i eksperymentom trudnym do przeprowadzenia w innem państwie, stworzył świetny wprost system umożliwiający mu nawet zwiększenie produkcji.

Rezultaty tych doświadczeń powinny zainteresować specjalnie Polskę, gdzie niestety, w większości nie stosują naukowej organizacji sprzedaży, a metody rabunkowej sprzedaży stosowane są na każdym kroku. Przyjęcie wzorów amerykańskich może być decydującym czynnikiem w rozwoju naszego handlu, dlategoż sprawą tą winni się zainteresować fachowcy.

Marszałek Piłsudski, Żyd i wóz jabłek

Jak się u nas pisze historję?

W książce marsz. Józefa Piłsudskiego pt. „Moje pierwsze boje", znajduje się (na str. 95) następujący ustęp:

„Przyprowadzono Żyda, który jadąc do Wolbromia z wozem jabłek, zawadził o Ulinę. Żyd zanosił skargę, że żołnierze już mu część jabłek zabrali. Stargowałem cały wóz i kupiłem g odla chłopów. Po pewnym przeciągu czasu doniesiono mi, że Żyd umknął".

Autor wyciąga z tego faktu taki wniosek. „Już to nasi żołnierze są zanadto dobroduszni w stosunku do niekombantantów. Ile razy obsrewowałem naszych chłopców czy to w stosunku do jeńców, czy to do ludności cywilnej, zawsze odnosiłem to wrażenie, że brak nam w charakterze narodowym bezwzględności. Może to i sympatyczne, ale djablo mało warte na rynku wszechświatowego „świętego egoizmu".

Warszawski „Nasz Przegląd" dodaje do tego ustępu z książki marsz. Piłsudskiego ods iebie następujące uwagi:

„Zdaje się, że konkluzja marsz. Piłsudskiego jest zbyt pochopna, bo mógł on być mylnie informowany Tak przynajmniej twierdzi nasz przygodny korespondent Adolf Bergier z Miechowa, który wywodzi, że całe to opowiadanie nie zgadza się z rzeczywistością. Pan Berger utrzymuje, że sam był świadkiem tego wypadku, gdyż w owym czasie znajdował się odnośnej wsi.

Było to 14 listopada 1914 r. we wtorek. Dwa legjony wkroczyły w okoliczne wsi Ulinę i Ulinke, razem ze swym dowódcą, Piłsudskim. Był także z nimi p. Wacław Sieroszewski i inni oficerowie. Przedarli się podówczas z pozycji Krzywopłoty pod Wolbromiem, gdzie ponieśli ciężką porażkę. Zostali otoczeni przez kozaków ze wszystkich stron, przyczem od czasu do czasu odbywały się ataki i rozlegała się strzelanina. Wtedy Piłsudski ze swymi legjonami przedarł się do Krakowa przez Michałowice.

Podczas gdy stali tam we dnie, przejechał stary Żyd z dwiema córkami, wożąc pełny wóz jabłek. Żyd ten jechał do Zachnowa, małego miasteczka za Wolbromiem. Kiedy Żyd z wozem jabłek przybył do wsi Ulinki, legjoniści napadli nań, przewrócili cały wóz, zabrali mu jabłka a przy tej sposobności dotkliwie go pobili.

Gdy Żyd mimo to nie chciał odstąpić od owocu swego ciężkiego mozołu, łożonego przez całe lato, wydano mu kwit który posiada po dziś dzień, czekając na wypłatę. Żyd ten nazywa się Hirszel Kostel i jest mieszańcem Żarnowca powiatu Olkuskiego.

Spodziewamy się, że czcigodny autor zechce zbadać tę sprawę raz jeszcze i ewentualnie sprostować udzielone mu błędne informacje, na mocy których wyciągnął wniosek uwłaczający ludności cywilnej wogóle i żydowskiej w szczególności".

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

DR. EHRENPREIS NIE PRZYJĄŁ STANOWISKA RABINA W SALONIKACH. Jak wiadomo gmina żydowska w Salonikach zaprosiła nadrabina Sztokholmu, dr. Ehrenpreisa na stanowisko rabina w Salonikch. Dr. Ehrenpries nie przyjął zaproszenia i piastować będzie nadal godność nadrabina w Sztokholmie.

WIELKI SUKCES KAMPANJI PALESTYNSKIEJ W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. W mieście Kapetown odbył się bankiet na rzecz kampanji palestyńskiej. W bankiecie uczestniczyli Nahum Sokołow i dr. M. Hindes z Polski. W ciągu pierwszych 30 minut zebrano wśród obecnych na bankiecie 10,500 funtów. Uczestnicy bankietu zaofiarowali każdy po 1000 funtów.

BRYTYJSKI KOMISARZ DLA IRAKU sir Henry Dobbs przybył, w drodze z Londynu do Bagdadu, do Jerozolimy, gdzie zatrzymał się, na kilka dni, jako gość lorda Plumera.

LICZBA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH W KOLONJACH żydowskich (a więc oprócz kwuc i osiedli robotniczych wynosi obecnie 3.500 wobec 700 w roku 1922/23. W kołach robotniczych przypuszczają, że liczba ta jeszcze w bieżącym roku zostanie powiększona o 3000 osób.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O hygienie jedzenia

Z nadchodzącem latem warto zaznaczyć, że w stosunku do innych potraw jemy za dużo mięsa. Nie jestem wegetarjaninem i sam bardzo chętnie jem kawałek dobrego mięsa, które zresztą dla odżywienia organizmu ludzkiego jest potrzebnem i pożytecznem ze względu na zawartość białka ale oprócz tego musimy dla zrównoważenia spożywać więcej jarzyn, jak np. sałatę, szpinak, kalafjory, bulwy, szparagi, buraki, marchew, kapustę i inne. Wybierając kalafjory, trzeba uważać, aby róże były białe, ściśłe i twarde. Najpożyteczniejsze dla organizmu są jarzyny świeże, zielone, niekonserwowane, np. sałata zielona, którą, obrawszy, czyste i zdrowe listki, można zaprawić według smaku cytryną, dobrą oliwą lub śmietaną kwaśną. Wobec tego, że sałatę spożywamy w stanie surowym, należy ją dla gruntownego oczyszczenia przepłukać w kilku wodach, gdyż mogą na niej znajdować się zarazki, pochodzące z ziemi lub też nawozu. Bardzo cenną jarzyną jest szpinak, w niektórych okolicach mało znany. Dobrą namiastką szpinaku są liście — z pokrzyw, jeżeli je tylko gospodyni umie odpowiednio — zresztą w analogiczny sposób, jak szpinak — przyprawić. Podczas wojny światowej nie jeden smakosz zajadał w restauracji pokrzywy pod firmą szpinaku, nie wiedząc zupełnie o tem pobożnem oszustwie, co mu z pewnością wyszło na zdrowie. Obecnie jednak jest szpinak łatwo i tanio do nabycia. Dalej należy spożywać więcej owoców i jarzyn strączkowych, jak groszek zielony i fasola. Owoce można jeść surowe, jeżeli są czyste i nabywamy je z pierwszego, pewnego źródła. Jeżeli natomiast nie wiemy, skąd one pochodzą i przez jakie ręce przeszły, należy je przed użyciem dokładnie obmyć, lub nawet ugotować, a to szczególnie w czasach epidemji, zwłaszcza czerwonki. Pozatem spożywamy w stosunku do potraw mięsnych za mało mleka, masła i sera, mleka w każdej formie, a więc mleko słodkie, zsiadłe, maślankę, kefir, yoghurt itd. Ostatnie 2 napoje są preparatami, uzyskanymi z mleka w drodze fermentacji. Mleko słodkie pijemy zazwyczaj po zagotowaniu, które ma na celu zniszczenie ewent. zarazków gruźliczych, mogących przedostać się do mleka z krowy, chorej na gruźlicę, lub nawet przy dojeniu i transportowaniu przez osoby cierpiące na tą chorobę. Więc tylko wtedy, gdy bierzemy mleko wprost z źródła i ponadto mamy absolutną pewność, stwierdzoną przez lekarza lub weterynarza, że krowa, od której pochodzi mleko, nie cierpi na gruźlicę, możemy pić mleko surowe, a wtedy można je polecić, jako trunek bardzo pożywny, zawierający tzw. witaminy, tj. składniki chemiczne, potrzebne dla naszego odżywienia oprócz białka, tłuszczów, węglowodanów (składniki mączne i cukier) i rozmaitych soli mineralnych. Przez gotowanie mleka część tych witaminów ginie, ale szkoda ta jest bez porównania mniejsza, niż niebezpieczeństwo gruźlicy. Mlekiem natomiast, które śmiało zaraz po wydojeniu możemy pić w stanie surowym, jest mleko kozie, gdyż koza bardzo rzadko choruje na gruźlicę. Mleko trawimy w 95 procent, wartość tego pokarmu jest bardzo wysoka. Dzieci wyłącznie też mlekiem żyją, ale tylko do pewnego wieku. Przy dłuższem, wyłącznem odżywianiu się mlekiem mogą powstać anemja, osłabienie organizmu i zaburzenia rozwoju, dlatego podajemy później obok mleka jarzyny, owoce, potrawy mączne itd. Podobne witaminy zawierają masło, jarzyny i owoce, wśród tych jabłka, gruszki, śliwy, wiśnie, czereśnie, pomarańcze, cytryny. Dla dzieci witaminy konieczne są dla rozwoju organizmu i zapobiegania chorobom, dlatego wspomniane potrawy nadają się szczególnie dla dzieci, jako ważny dodatek do pożywienia. Ser jest pokarmem bardzo pożywnym, a ponadto ma wartość wielką dla podniecenia i przyśpieszenia trawienia. Dlatego to po zbyt obfitych daniach grzechy przeładowania żołądka naprawić usiłują serem. Owoce, których pestki jadamy, jak migdały, orzechy włoskie, laskowe, kasztany, przedstawiają wartość pożywną z powodu wielkiej zawartości tłuszczu. Wskutek zawartych olejków eterycznych wywołują jednak u niektórych osób drapanie i pieczenie w gardle. Chleb nie zawsze musi być biały, przynajmniej tak samo zdrowym jest chleb żytni. Widzimy przecież, że mieszkańcy wsi jedzą przeważnie chleb ciemny, zdrowy i mniej mięsa, niż w miastach, a są przeciętnie zdrowsi. Wchodzą tutaj w rachubę wprawdzie także inne czynniki, jak np. praca na roli, długie przebywanie na słońcu i wolnem powietrzu, mieszkanie w domach drewnianych, przeciętnie suchszych, i spokojniejszy tryb życia, wolny od zgiełku i gorączkowego życia wielkomiejskiego, szarpiącego naszymi nerwami, a pośrednio naszem zdrowiem, ale nie da się zaprzeczyć, że ważną rolę odgrywa tu także sposób odżywiania się.

Przy jedzeniu samem należy jeść powoli i nie brać do ust za duże kęsy, ażeby je móc dobrze zgryźć i przygotować dla pracy żołądka. Gryźć należy na przemian po obu stronach szczęki. Dalej należy wystrzegać się zbyt gorących, jakoteż zbyt zimnych potraw, które nie tylko niszczą szkliwo zębów, ale uszkodzić mogą także błonę śluzową przełyku i żołądka i wywołać nawet owrzodzenia kiszek. Temperatura pokarmów może wynosić najwyżej 30 stopni R, a potrawy zimne nie powinny przekraczać 8 stopni R, poniżej zera. Nie należy jeść nigdy nożem, który służy tylko do krajania, lecz tylko łyżką, wzgl. widelcem. Jeść należy cicho, żeby nas sąsiad stołu nie słyszał. Przy jedzeniu nie należy dużo rozmawiać, zwłaszcza przy jedzeniu ryb trzeba być niemym, jak ryby same. Po tłustych potrawach nie wolno pić zimnej wody i wogóle nie pić dużo w czasie jedzenia, gdyż picie wody rozcieńcza soki trawienne żołądka. Po jedzeniu należy zęby przepłukać, specjalnie na noc, gdyż zęby psują się przeważnie przez resztki jedzenia, pozostające między nimi. Z resztek potraw mącznych, zawierających krochmal, wytwarza się w jamie ustnej cukier, z tego zaś kwas mlekowy, a ten ostatni jest tym szkodnikiem, który nadziera szkliwo zębów i wytwarza w niem ubytki, w których znów zarazki, znajdujące się zawsze w jamie ustnej, jednak nie szkodliwe dla zębów zdrowych, otrzymują dobre podłoże dla ich rozwoju i niszczenia głębszych warstw zębowych. O ile płukanie jamy ustnej po każdem jedzeniu jest niemożliwem, należy przynajmniej resztki jedzenia usunąć wykłuwaczem drewnianym, nigdy zaś igłą, szpilką, lub innem metalowem narzędziem. Przy wykłuwaniu należy usta przykryć ręką drugą i zawsze używać wykłuwacza świeżego, po tej procedurze zaś wykłuwacz odrzucić, bo nie należy do estetycznych obrazów wygląd człowieka, wychodzącego z restauracji z wykłuwaczem w ustach.

Kr.

Odpowiedzi redakcji

JÓZIO: Przyczyną może być szczelina w błonie śluzowej odbytnicy, wskutek czego wypróżnienie może być bolesne. Bez zbadania przez lekarza chorób dzieci porada niemożliwa. A. L.: 1) Conajmniej sześć. 2) Wcierać spirytus salicylowy; lampa kwarcowa. NIRWANA, TARNÓW: 1) Trudno radzić bez obejrzenia. 2) Maść z ichtyolem (na receptę lekarza) STAŁA CZYTELNICZKA ST. R. S. B.: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka i wygniecenie dojrzałych Na noc maść siarczana. 2) Puder z tannoformem. ROMULUS: 1) Wodny roztwór formaliny (tylko na receptę lekarza). 2) Lampą kwarcową nie można uszkodzić cebulek włosowych; musi być inna przyczyna. Co to była za wysypka? 3) Trzeba wpierw zbadać. 4) Krem. KATAR GARDŁA: Inhalacja nie zaszkodzi, ale pożądanem byłoby zbadanie przez specjalistę. I. F., STAŁY CZYTELNIK: 1) Jest to katar pęcherza; lekarz zapisze Panu pewnie salol i ciepłe okrycie podbrzusza. 2) Patrz „Romulus“ p. 1. 3) Bez zbadania nie można radzić. WSTRZEMIĘŹLIWY: Są to właśnie następstwa wstrzemięźliwości. Nieszkodliwe. Z chwilą uregulowania życia płciowego ustąpią. NIEZNAJOMA: Kąpać palce naprzemian w gorącej i zimnej wodzie. TULIPAN: 1) Płukać kilka razy dziennie usta roztworem nadmanganianu potasu. 2) Kilka naświetleń lampą kwarcową. 3) Do wody dodać szczyptę sody. 4) Masaż. HEBREJKI: 1) Zmywać 2—3 razy rozcieńcz. wodą kolońską lub benzyną apteczną, potem pudrować. 2) P. „Tulipan“ p. 3. — 3) Puder z tannoformem. 4) Spróbować zwilżać codziennie sokiem cytrynowym. 5) Bez obejrzenia nie można radzić. 6) Oszlifowanie przez dentystę. 7) Nie znamy środka. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.“ HA TE: 1) i 3) Bez zbadania odpowiedź niemożliwa. 2) Nadmiar mleka może psuć apetyt. 4) Swoszowice, Truskawiec; zagranicą Cieplice Trenczyn, Pieszczany. SZOSZANA, KRAKÓW: 1) Najlepsze usunięcie elektrolizą przez lekarza-kosmetyka. 2) Wcierać w wilgotne ręce kilka kropel gliceryny, alkoholu i soku cytrynowego, zmieszanych w równych ilościach. SMUTNA NICANA: 1) Nie szkodzi. 2) Wcierać 1% spirytus salicyl. 3) Bez zbadania nie można radzić. ..KSNER, CHRZANÓW: Jeżeli rana porządnie zabliźniona, to nie jest to powodem do uwolnienia. STAŁA ABONENTKA „N. DZ.“ B. E. R.: „Houbigant“. DUNKA P. L. Z OŚWIĘCIMIA: Jest to cierpienie wyleczalne. Proszę się zwrócić do specjalisty w chorobach dróg moczowych; lampa kwarcowa nic z tem niema wspólnego. FRANCESKA DE RIMINI: 1) Do wody dodawać szczyptę sody; oprócz tego codziennie wcierać spirytus salicyl. 2) Po umyciu twarzy gorącą wodą zmyć zaraz zimną, potem dopiero pudrować. 3) Patrz „Nirwana“ p. 2. 4) Tak, oprócz tego maść z kamforą i ichtyolem. 5) Puder z tannoformem. LEIB, JAROSŁAW: Nic innego nie możemy Panu doradzać. Trzeba to kontynuować przez dłuższy czas. DISCIPULUS: 1) Dużo ruchu, wysiłku fizycznego, sportu. 2) Patrz „Smutna Nicana“ p. 2. 3) Nie. CZYTELNIK Z OKOLICY RZESZOWA. B. D.: Cierpienie, na które się Pan skarży, nie stoi w związku z życiem płciowem. Jest to jeden z objawów neurastenji tzw. „agoraphobia“. Wskazane leczenie przez wytrawnego neurologa. NIEDOŚCIGNIONY: 1) Odpowiedź możliwa tylko po zbadaniu. Z książek broszura E. Wyrobka „O chorobach wenerycznych“. 2) Tak, oczy się psują. 3) Niema innej rady. BRUNETKA: Konieczne zbadanie. W każdym razie proszę spróbować na noc okładów z wody borowej. JAS: 1) Patrz „Rina z Podgórza“. 2) Patrz „Stała czyteln. St. R. S. B.“ p. 1. 3) Przeciw nielicznym siwym włosom nie znamy rady. 4) Utleniać perhydrolem i szurować przy

mydłu pumeksem, a staną się mało widoczne. HALA 17: 1) Puder z tannoformem. 2) Patrz „Franceska de Rimini" p. 1. 3) Trzeba wpierw znać przyczynę, a więc zbadać. BEZRADNY, DOBCZYCE: Jest to zw. choroba konstytucjonalna, a więc związana z wrodzoną skłonnością. Leczenie: djeta (zupełnie nie jeść cukru, jaknajmniej potraw mącznych). O przebiegu choroby i jej leczenia wnioskować można tylko na podstawie analizy moczu. KRAKOWIAK: Jedno i drugie bez zbadania niemożliwe. NIESZCZĘŚLIWA Z BOCHNI: Innego sposobu usunięcia włosów raz na zawsze nie znamy. Niech Pani utlenia włosy, to będą mniej widoczne. NIEDOŚWIADCZONA MATKA, PODGÓRZE: Jak długo dziecko nie traci na wadze, nic niebezpiecznego. Przez 24 godzin podawać tylko herbatę, osłodzoną sacharyną potem dopiero zacząć karmić w mniejszych niż dotąd porcjach. JOLANTA, KRAKÓW: Jest to wynik wrodzonej zazwyczaj oziębłości; onanja może tu też odgrywać rolę, ale tylko długotrwała. Czasami przyczyna jest nieodpowiedni dobór. GIDA Z PRZEMYŚLA: 1) O ile nam się wydaje (z opisu Pani), to lekarz ma rację. W każdym razie trudno coś pewnego orzec bez zbadania. 2) Najlepiej elektrolizą albo przez zamrożenie kwasem węglowym. AKADEMICZKA H. Z.:1) i 2) Puder. 3) Patrz „Szoszana" p. 2. 4) Patrz „Jas" p. 4. 5) Patrz „A. L." p. 2. 6) Houbigant. WDZIĘCZNA LILJA: Patrz „Rina z Podgórza". Myć twarz wieczorem w otrąbkach migdałowych. E. O. RADOM: Jest to cierpienie powstałe na skutek wcierania w skórę karku bakterji znajdujących się na skórze. Niech Pan spróbuje przez dłuższy czas zażywać zwyczajne drożdże; 1 dekagram podzielić na 3 części i zażywać, rozbełtane w wodzie, rano, w południe i wieczór. L. ZELWIAŃSKI, ZURYCH: Krótkowzroczność powyżej 6 dyoptryj wystarcza do zwolnienia. DESPERACJA: Niewiadomo nam o istnieniu takiego instytutu w kraju. Istnieją tylko zakłady dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych, a to, niestety, w wypadku opisanym nie wchodzi w rachubę. SJONISTA Z LUBICZ: Patrz „A. L." p. 2. FLORYDA, MEDEA: Bez zbadania ginekologicznego odpowiedź niemożliwa. Przyczyn może być bardzo wiele, (przedewszystkiem stan macicy). WIECZNIE WDZIĘCZNA: 1) Patrz „A. L." p. 2. 2) Patrz „Stała czyteln. St. R. S. B." p. 1. 3) Patrz „Szoszana" p. 2. 4) Masaż, kąpiele w słonej wodzie. STUDENT Z TARNOWA: Nie możemy Panu niestety nic innego poradzić. Z chwilą uregulowania życia płciowego wszystko to minie. RINA Z PODGÓRZA, CHŁOPAK INTEL. 17. CZYTELNIK H. D.: Maść z perhydrolem (na receptę lekarza). ESGE BLONDYNKA: 1) Kwas salicylowy w collodium (na receptą). 2) Na twarzy elektroliza, na rękach patrz „Jas" p. 4. 3) Patrz „A. L." p. 2. 4) Patrz „Rina z Podgórza". 5) Maść z thigenolem 3 proc. 6) Bez zbadania nie można radzić. ELKA: Unikać wody i mydła, myć ręce rozcieńczoną 3-krotnie wodą kolońską. Na noc okłady z wody borowej, w dzień zwykły (nie kosmetyczny!) puder. A. A. A.: 1) Masaż. 2) Namaszczać włosy; najlepiej do spirytusu, wcieranego w skórę głowy, dodawać olejku rycynowego. BRUNETKA: Nie da się niczem przyspieszyć. Do czasu odrośnięcia proszę chronić włosy przed kruszeniem namaszczaniem. IDA: 1) Katar, kaszel i gorączka na pewno inne mają przyczyny. 2) Niema. 3) Na wiosnę. BLONDYNKA Z BRZESKA: Patrz „Stała czyteln. St. R. S. B." p. 1. Przeciwko opaleniu istnieją pewne środki (jak „Mattan"), których jednak u nas w handlu niema. CZARNOOKA, Z BRZESKA: 1) Zwilżać sokiem cytryny. 2) Wstrzykiwania arszenikowe; lampa kwarcowa.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

Wesoły kącik

(AUTENTYCZNE).

W bufecie sejmowym siedzą przy jednym stole, min. St. Grabski, pos. Diamand (PPS.) i pewien działacz piastowski.

Piastowiec zwraca się z „przymilnym" uśmiechem do min. St. Grabskiego:

— Tak, panie ministrze, być ministrem w Polsce, to prawdziwe nieszczęście.

Pos. Diamand.

— Dla kogo?

— Rozumie się dla ministra — „wyjaśnia" piastowiec.

Na to pos. Diamand flegmatycznie:

— A może dla Polski.

WPŁYW STRAJKU ANGIELSKIEGO.

(s. g.) W niektórych kołach astronomów sądzą, że panująca obecnie niska temperatura jest następstwem strajku angielskich górników.

POCIECHA MATKI.

(J. p.) Zamknę oczy w spokoju, gdyż moje dzieci mają przyszłość zapewnioną: córka jest na utrzymaniu bogatego hrabiego, a syn został właśnie skazany na dziesięć lat więzienia...

Wiadomości z kraju

Ukonstytuowanie się kahału tarnowskiego

(Kor. wł.) **Tarnów, 10 maja.**

Na skutek zarządzeń Ministerstwa oświaty nastąpiło w dniu dzisiejszym ukonstytuowanie się nowowybranej Rady wyznaniowej. Prezesem Przełożeństwa wybrany został p. Dr. Henryk Ehrenfreund (bezpartyjny), zastępcą prezesa p. Dr Samuel Spann (sjonista), w skład prezydjum weszli pp.. Eljasz Baron (ortodoksa), Wols Götzler (mizrachista) i Eljasz Gewürz (ortodoksa).

Swięto 3 Maja w Jaśle

(Kor. wł.). Jasło, 10 maja.

Często powtarza się u nas żądanie, ażeby z naszymi ideałami i naszym światopoglądem politycznym zaznajamiać stale i przy każdej sposobności społeczeństwo polskie. Wiele w tym względzie mówimy, atoli bardzo mało czynimy. Dlatego z uznaniem podnieść należy inicjatywę tutejszego kahału, który znajduje się, jak wiadomo, pod kierownictwem jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych sjonistów polskich p. dra Kornhausera. Kahał nasz corocznie urządza w dniu 3. maja nabożeństwa odbiegające zasadniczo od stereotypowych nabożeństw kahalnych. I w bieżącym roku urządził kahał tutejszy nabożeństwo w dniu święta państwowego. Na zaproszenie przełożeństwa gminy żydowskiej przybyli przedstawiciele wszystkich władz państwowych i autonomicznych. Po odśpiewaniu psalmu i odmówieniu modlitwy wygłosił znakomitą pod względem treści i formy mowę p. dr. Ludwik Oberländer. Była to mowa odbiegająca o całe niebo od wygłaszanych zwyczajnie w bożnicach przemówień wiernopoddańczych, była to mowa człowieka o pełnem poczuciu swej godności narodowej, a przytem dobrego i gorącego patrjoty. Wrażenie przemówienia p. dra Oberländera było imponujące. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy.

ZEMSTA MINISTRA GRABSKIEGO? W Łodzi istnieje, jak wiadomo, gimnazjum hebrajskie „Jabne" z językiem hebrajskim jako językiem wykładowym. Szkoła ta uzyskała pozwolenie od ministra Grabskiego odbycia matury w języku hebrajskim. Minister Grabski powołał już nawet specjalną komisję egzaminacyjną do której weszli: prof. Schorr, prof. Bałaban i inni. Obecnie atoli, tuż przed terminem matury, doniósł minister Grabski, iż nie pozwala na maturę w języku hebrajskim. Czyżby może dlatego, że Koło Żydowskie przeszło do opozycji?

STRASZNA TRAGEDJA ASESORA RABINACKIEGO W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM. W Tomaszowie mazowieckim popełnił samobójstwo 60-letni asesor rabinacki Chaim Britschman. Zmarły był ogólnie lubianą osobistością w Tomaszowie. Przyczyną samobójstwa był nacisk ze strony „związku rabinów" na tle walki kahału z rzezakami żydowskimi. Zmarły stanął po stronie kahału, przez co naraził się na odebranie władzy ze strony związku rabinów. To doprowadziło go do rozpaczy i samobójstwa.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJCY LINDEGO. Dochodzenie w sprawie zabójstwa Huberta Lindego prowadzone jest w dalszym ciągu przez prokuratora wojskowego, mimo, iż zdawało się już przed tygodniem, że śledztwo uda się zakończyć. Wynikło to z pewnych sprzeczności w zeznaniach zabójcy H. Lindego, sierżanta Wacława Trzmielewskiego, wobec których sprawę jego przeszłości skierowano do zbadania do Lwowa.

CIĘŻKIE OSKARŻENIE PRZECIWKO TOWARZYSTWU OKRĘTOWEMU. Niedawno donosiliśmy, że z Kanady powraca 11 emigrantów żydowskich, niewpuszczonych do Kanady z powodu fałszywych paszportów. Emigranci ci zaopatrzyli się w paszporty w Gdańsku. Skoro przybyli z powrotem do Gdańska, rozpoczęły władze portowe śledztwo, w wyniku którego ma konsul kanadyjski wnieść prośbę o dymisję. W Gdańsku aresztowano kilka osób z towarzystwa okrętowego „Red Star Line". Stąd nauka, że wszyscy emigranci, wyjeżdżający do krajów zachodnich winni się przedewszystkiem porozumieć z Centralą Towarzystwa Emigracyjnego (Warszawa, Muranowska 34.).

WIELKI PROCES POLITYCZNY W SUWAŁKACH. W sądzie okręgowym w Suwałkach rozpoczął się proces przeciwko 40 Żydom i 13 Polakom, oskarżonym o komunizm. Na rozprawę zawezwano 380 świadków. Przybyło zaledwie 270, a to 70 ze strony oskarżyciela, a reszta ze strony obrony. Broni m. in. adwokat pos. Smiarowski. Jak wykazuje rozprawa. akt oskarżenia opiera się na zeznaniach konfidentów. Sąd uchwalił tajność rozprawy.

Bakcyl nad bakcylami czyli — nadbakcyl

Znakomity kakterjolog paryski Dr D'Herrelles wygłosił niedawno w paryskiem towarzystwie lekarskiem odczyt o sensacyjnem swem odkryciu nowego gatunku mikrobów, który nazwać możemy nadbakcylami. D'Herrelles natrafił przypadkowo na ślad mikrobów, posiadających tę właściwość, że niszczą inne mikroby. Odkrycie to jest niezmiernie doniosłe dla całej bakterjologji.

Odkrycia swego dokonał uczony paryski jeszcze przed pół rokiem, ale sumienny uczony nie chciał z tem odkryciem wystąpić przypuszczając, że jego obserwacje polegają na jakiejś omyłce. Po dokonaniu jednakowoż całego szeregu eksperymentów doszedł do tego przekonania, ż pomyłka jest tutaj wykluczoną.

— Nowy ten bakcyl względnie nadbakcyl jest pasożytem wśród bakcyli. Żyje bowiem tylko kosztem innych bakcyli. Jest więc bardzo pożytecznym pomocnikiem człowieka w walce z bakcylami

Do tego swego odkrycia doszedł uczony drogą przypadku. Pewnego dnia włożył d'Herrelles do maleńkiej rurki szklanej kulturę bakcyli czerwonki. Gdy na drugi dzień wyjął tę rurkę szklaną, przekonał się, że nagle zniknęły wszystkie mikroby z rurki. Przypuszczając, że zaszła tutaj jakaś omyłka, wlał małą ilość płynu do innej szklanej rurki zawierającej mnóstwo rozwiniętych bakcyli czerwonki. Ku swemu wielkiemu zdumieniu przekonał się, że ta mała odrobina płynu wywołała w tej drugiej rurce szklanej istną krwawą rewolucję. Z tej drugiej rurki szklanej numer 2, w której jeszcze przedpołudniem żyły i cieszyły się najlepszem zdrowiem bakcyle czerwonki, nagle zniknęły wszystkie bakcyle, tak, że ślad nawet po nich nie pozostał. D'Herrelles rozcieńczył płyn z pierwszej rurki szklanej i wlał go do czwartej, piątej , X-tej zawierających kwitnące kolonie mikrobów. Kilkaset razy powtórzył ten swój eksperyment z tymsamym rezultatem. Doszedł więc do przekonania, że w pierwszej rurce szklanej znajduje się jakaś niewidziana istota, tępiąca inne bakcyle. Dalsze badania doprowadziły rzeczywiście do odkrycia tego nadbakcyla, który jest zaciętym wrogiem bakcyli tyfusu, cholery i dżumy. Instytut Pasteura w Paryżu zainteresował się bardzo tą całą sprawą, a wyniki badań mogą mieć nadzwczajne wprost znaczenie i wywołać przewrót całej bakterjologji.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 13 b. m. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 48	Maj 12 Środa 28 Ijar	Zachód słońca 19 m. 17

Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża w czerwcu do Krakowa.

Jak się dowiadujemy, w czerwcu br. ma przyjechać do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski na uroczystości otwarcia wielkiego stadjonu kolarskiego „Cracovii" na Błoniach krakowskich. Nadto Prezydent ma wziąć udział w poświęceniu dwóch statków pancernych (monitorów) wykonanych na zamówienie władz wojskowych w fabryce Zieleniewskiego. Z Krakowa p. Prezydent wyjedzie do Tarnowa celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru tamtejszego pułku.

Zebranie młodzieży w Podgórzu

Z okazji Miesiąca Organizacji.

Dziś we środę odbędzie się w Podgórzu w lokalu żydowskiego klubu towarzyskiego (Lwowska 17, I. p. of.) wielkie zebranie młodzieży w związku z akcją Miesiąca Organizacji sjonistycznej. Referują: Dr Feldschuh, A. Kopelowicz, inż. Loewenstein, Mgr Salpeter. Zebranie to skupi niewątpliwie liczne rzesze młodzieży żydowskiej w Podgórzu i stanie się zaczątkiem nowej organizacji młodzieży.

Emigracja palestyńska

Kwalifikacja emigrantów w Krakowie

Biuro Palestyńskie Kraków, Zielona 17, podaje do wiadomości, że kwalifikacja emigrantów miasta Krakowa i Wieliczki odbędzie się we czwartek, dnia 13 bm o godz. 5 popołudniu w lokalu Tarbutu, Zielona 17, I. p. Emigranci z Krakowa zamierzający stawać do kwalifikacji mają się zgłosić w naszem biurze dziś we środę, dnia 12 bm. w godzinach urzędowych. Nie zgłaszający się nie zostaną dopuszczeni do kwalifikacji.

Możliwości emigracji do Peru

W związku z ruchem imigracyjnym do Peru ogłasza konsulat peruański w Warszawie: Ruch emigracyjny do Peru osiągnął taki stopień, że stał się wprost psychozą. — Mimo ostrzeżeń, by do Peru nie wyjeżdżać, ruch emigracyjny do tego kraju wciąż wzrasta. Konkulat oświadcza, że niema możności dania nikomu ani pracy, ani ziemi, ani kosztów podróży. Jednostki, wyjeżdżające do Peru bez środków i nie znające tam tejszego języka, nie mogą znaleźć tam pracy przeciwnie mogą napotkać na poważne przeszkody. Jedynie możliwa i korzystna forma emigracji to emigracja grupowa w porozumieniu z rządem polskim. Wszyscy emigranci, którzy wyjechali do Peru bez wizy konsula peruańskiego, zostaną z kraju wydaleni.

Z Żydowskiego Komitetu Ratunkowego

W niedzielę przed południem odbyło się pod przewodnictwem r. Schächtera posiedzenie Żydowskiego Komitetu Ratunkowego, na którem skarbnik komitetu r. Izydor Landau złożył sprawozdanie kasowe z wpływów pieniężnych, poczem uchwalono zwrócić się ponownie z gorącym apelem do obywateli o przesyłanie datków na ten cel zwłaszcza, że amerykański Joint tylko pod tym warunkiem udzieli subwencji, jeżeli obywatelstwo krakowskie datkami przyczyni się do podjętej akcji. Popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy Dra Landaua przy udziale delegata amerykńskie go Jointu w Warszawie dyr. Neustadta posiedzenie ścisłego komitetu ratunkowego, na którem omówiono szczegółowo całokształt akcji, mającej objąć także prowincję. Uchwalone wnioski przedłożone zostaną komitetowi Jointu w Warszawie do zatwierdzenia.

— **WIELKA WYCIECZKA CZESKA.** W sobotę, dnia 15 bm. przyjeżdża do Krakowa wielka wycieczka posłów, senatorów, radnych miejskich, profesorów uniwersytetów, wielkich przemysłowców i dziennikarzy czeskich w liczbie około 70 osób. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedzą zabytki miasta oraz saliny wielickie, poczem udadzą się w dalszą podróż po Polsce.

— **RESTAURACJA SUKIENNIC.** W dniu wczorajszym zostały rozpoczęte roboty około odnowienia części Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza. Komisja konserwatorsko-budowlana zarządziła rozebranie zniszczonej attyki, która będzie zastąpiona nową. Z powodu szczupłych funduszów roboty resteuracyjne ograniczą się narazie do najkonieczniejszych.

— **KURS LOTNICZY DLA OFICERÓW.** Onegdaj przybyło do Krakowa kilkudziesięciu oficerów ze wszystkich D. O. K. w Polsce z różnych formacyj wojskowych celem odbycia ćwiczeń lotniczych w 2-gim pułku lotniczym w Rakowicach. Oficerowie ci wezmą udział w kursie lotniczym, który potrwa 3 miesiące, poczem po złożeniu egzaminów teoretycznych i praktycznych przydzieleni zostaną do pułków lotniczych.

— **PARKI MIEJSKIE** Dra Jordana, Krakowski i na Krzemionkach z dniem 15 maja br. będą otwierane dla publiczności od godziny 5 rano do godziny 9-tej wieczorem. Na dany sygnał przez stróża ogrodowego, publiczność winna opuścić parki przed zamknięciem bram. Niestosujący się do rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** Dziś, we środę, 12 bm. o godz 8.15 wiecz. odbędzie się posiedzeie naukowe. Na porządku dziennym: Dr M. Kosiński: „Opieka ortopedyczna nad dzieckiem ułomnem, jej zadania i cele"

— **OBŁAWA NA „CZARNEJ GIEŁDZIE".** Wczoraj, tj. we wtorek w godzinach popołudniowych przeprowadziły krakowskie organa skarbowe w porozumieniu i przy współudziale policji śledczej i mundurowej z polecenia władz centralnych doraźną obławę za spekulantami walutowymi na czarnej giełdzie i w podejrzanych lokalach. Wynikiem obławy było doprowadzenie kilkunastu osób notowanych policyjnie za nielegalny handel obcą walutą przy których podczas rewizji zakwestjonowano znaczniejszą ilość waluty dolarowej i frankowej. Ponadto wykryto tajny wyszynk i pokątną sprzedaż tytoniu i papierosów. W czasie stwierdzania identyczności dowodów osobistych zakwestjonowano w posiadaniu jednej osoby formalnie wystawiony dokument opiewający na 8.000 dolarów a podlegający opłacie skarbowej, którego świadomie do opłaty skarbowej nie zgłoszono.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Stanisława Janoszowskiego, zam. przy pl. Nowym, który wczoraj w godzinach popołudniowych wypił większą ilość spirytusu denaturowanego w zamiarze samobójczym. Powod targnięcia się na życie nieznany.

— **FATALNE SKUTKI WSKAKIWANIA DO POCIĄGU.** Wiązko Michał (lat 15) zam. w Świdrowie pow. Bochnia usiłował dnia 10 bm. o godz. 23'50 wskoczyć na stacji Kraków—Płaszów do pociągu towarowego, będącego w biegu. Skutkiem potknięcia się, dostał się nieszczęśliwy między bufony wagonów i złamał prawą rękę powyżej łokcia. Wiązkę przewieziono pociągiem do Krakowa a następnie do szpitala.

— **AMATOR DROBIU.** Na szkodę Dra Schönbacha i Pauliny Kreisowej zam. przy ulicy Kopernika l. 7 skradziono dnia 10 bm. w godzinach rannych ze zamkniętego kurnika przez oderwanie kłódki indyka i 10 kur łącznej wartości 100 zł.

— **KRADZIEŻ MASZYNY DO LICZENIA.** Dnia 9 bm. skradziono w godzinach popołudniowych ze zamkniętego biura dyrekcji kolei przy pl. Matejki maszynę do liczenia marki „Unitas" wartości około 300 dolarów. Sprawca dostał się do biura przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ W SCHRONISKU.** Aresztowano niejakiego Bętkowskiego Stanisława (lat 24) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który skradł ze zamkniętej szafy w schronisku Braci Albertów przy ul. Krakowskiej l. 43 na szkodę Czesława Bąkowskego sekretarza tegoż schroniska garderobę wartości około 240 zł. Bętkowskiego oddano do aresztów sądowych.

— **„BRAK TRAKTATÓW HANDLOWYCH".** W dokończeniu artykułu pod tym tytułem, we wczorajszym numerze naszego pisma, odpadł wskutek przeoczenia drukarskiego podpis autora, senatora Dra Michała Ringla.

ZMARLI:

Stefan Sperber lat 66, Syma Malz lat 80.

— **WIEC MŁODZIEŻY ORTODOKSYJNEJ** zapowiedziany na czwartek 13 bm. godz. 7'30 wiecz., odbędzie się w sali „Astorji" przy ul. Dietla (a nie w lokalu Mizrachi).

— **„HEATID-PRZYSZŁOŚĆ"** Stradom 13. We środę, dn. 12 bm. o godz. 8 wieczór, wygłosi p. Dr W. Berkelhammer referat n. t.: „Polityka angielska w Palestynie". Komitet uprasza wszystkich członków o punktualne przybycie.

— **ODCZYT Dra BRONISŁAWA ROSTA O PSYCHOANALIZIE** odbędzie się w Kollegium Wykładów Naukowych (rynek gł. A—B l. 39) we czwartek, 13 bm. ku uczczeniu słynnego prof. wiedeńskiego Dra Zygm. Freuda, którego 70-lecie obchodzi temi dniami świat naukowy.

— **SEKCJA OŚWIATOWA PRZY STOW. PODRÓŻUJĄCYCH W KRAKOWIE,** urządza dnia 16 maja br. o godz. 10 rano w sali kino „Warszawa" Poranek żyd. pieśni lud. znanego poety krakowskiego M. Gebirtiga ze współudziałem: Dyryg. Sperbera i innych, przy fortepjanie: Jan Hoffman. — Wstęp po 1 i 2 zł. — Bilety przy kasie. — Czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych członków.

560

Z teatru, literatury i sztuki

WALTER RATHENAU BOHATEREM SZTUKI DRAMATYCZNEJ. W pewnem berlińskiem wydawnictwie ukazała się ostatnio w druku sztuka dramatyczna „Rathenau" pióra młodego utalentowanego dramaturga Gerda Tolziena. Młody autor opisuje w swej sztuce tragiczne przeżycia wielkiego niemieckiego męża stanu Żyda, Waltera Rathenau'a. Prasa demokratyczna wyraża się z wielkiem uznaniem o sztuce i jej autorze.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po przerwie spowodowanej gościną operetki warszawskiej, ukaże się sukcesowa „Św. Joanna" w piątek i sobotę. Najbliższą premjerą będzie Romain Rollanda dramat „Gra miłości i śmierci" z pp. Brydzińskim, Jaroszewską i Sochą w głównych rolach. Jest to utwór z cyklu „Teatru Rewolucji" tego autora; rewolucja francuska jest tu jednak tylko odległem tłem, na którem rozgrywa się dramat 3 osób o niesłychanem napięciu akcji.

— **TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.** W przygotowaniu „Jak trudno być Żydem" głośna sztuka Szaloma Alejchema pod reżyserją L. Zbuckiego.

— **ORŁOW I TERESINA W TEATRZE MIEJSKIM.** Dziś tj. we środę odegraną zostanie operetka Granichstedtena „Orłow" z Lucyną Messal. Zespół warszawski da dwa ostatnie przedstawienia we czwartek, 13 bm. o godz. 3'30 popoł. „Teresina", wieczór zaś po raz ostatni „Orłowa".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Orłow" (operetka warszawska).

Czwartek: pop. „Teresina", wiecz. „Orłow" (operetka warszawska).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM

Środa: „Popychadło" (ceny popularne od 25 gr do 1.75 gr).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Tajemnica starej panny", „Intryga i miłość".
WARSZAWA: „Czy pani mieszka sama?..."
WANDA. „W pogoni za mężem".
NOWOŚCI: „Wróg kobiet"
REDUTA: „Gniazdo występku" oraz „Bestje filmowe".
SZTUKA: „Uwiedziona".
PROMIEŃ: „Königsmark".

Program stacyj broadcastingowych

na środę, 12 maja br.

Warszawa, 480 m 17·30 Koncert orkiestry. 18·30 Koncert orkiestry. 20·30 Wyjątki z oper. Wiedeń 531 m 16·15 Koncert. Berlin 504 m i 571 m 17 Koncert. 20·30 Wesołe djalogi i duety. Wrocław 418 m i Gliwice 251 m 16·30 Koncert. 20·10 Koncret symfoniczny. 22·30 Muzyka do tańca. Budapeszt 560 m 17 Kapela solonowa. 22 Gramofon (muzyka do tańca). Praga 368 m 16·30 Koncert. 20·02 Wesoły wieczór. Zurych 513 m 16 Jazz-band. 17·30 Godzina książek. 20 Humorystyczny wieczór. Chór męski, kwintet.

Najlepsze aparaty „Siti“ i inne, głośniki Brovna, lampki Philipsa jakoteż części i wszelki materjał dla amatorów posiada na składzie „RADJOŚWIAT“ Ska z ogr. odp. 16 filij w Polsce. Centrala Kraków, Grodzka 32. Telef. 3319. Bogato ilustrowany cennik wysyłamy po nadesłaniu 60 groszy w znaczkach pocztowych.

Z MODY

Sportowe sukienki

Już od wielu lat sport w życiu kobiety zajął miejsce niepoślednie. Pora wiosenna, gdy promienie słoneczne nie mają jeszcze letniego żaru, sprzyja najbardziej wszelkim rozrywkom sportowym.

Sukienka sportowa powinna przedewszystkiem odpowiadać swemu przeznaczeniu, to jest powinna być wygodna i pozwalać na wszelkie gwałtowne ruchy, niezbędne w każdym sporcie.

Spódniczka winna być troszeczkę dłuższa od zwykłej sukienki, gdyż w ruchu i tak się podwija; zbyt krótka odsłaniałaby nogi za wysoko, co nie wygląda zgrabnie. Najbardziej nadaje się fason spódniczki całkowicie lub grupami splisowanej. Najwięcej używanym obecnie materjałem do sportowych sukienek jest „kasha“ lub „crepalga“. Do tego jumper obciskający biodra, wycięty przy szyi i ozdobiony białym kołnierzykiem. Kołnierzyki wszelkich fasonów i z najróżnorodniejszych materjałów, od cienkiego batystu zacząwszy, kończąc na białej lub kolorowej skórze bardzo są modne nietylko do sportowych sukienek.

Kolorem najbardziej en vogue tej wiosny jest niezaprzecznie kolor niebieski bleu — horizon, indygo lub niebiesko szary.

Sukienki sportowe przeważnie łączą w sobie dwa kolory, przyczem spódniczka jaśniejsza jest od jumpra, lub też, gdy całość jest w jednym tonie, ładnie wygląda wykończenie dołu spódniczki i jumpra szerokim obrębem z jedwabiu zupełnie odmiennej barwy i z tegoż jedwabiu kołnierzyk.

MAŁGORZATA JACQUES.

Podarunek

Słodziutka, trzyletnia dziewczynka dostała nowe buciki. Dumna i pewna siebie drepta w nich dookoła. Bo to co czyniła, nie môżna nazwać chodzeniem. Od nas do służby, do sąsiadki, do drwala, do psa, na łąkę do krów, znowu do nas z powrotem. Zachwycona nie czuje najmniejszego zmęczenia.

Wtem zdarza się przypadkiem, że mała nóżka wstąpiła w ciepły, dymiący gnój krowi. Na pastwisku zupełnie coś możliwego. Malutka patrzy na swe nieszczęście. Bo tak już jest, że się właśnie taki malutki, błyszczący trzewiczek powala w chwili, gdy się chce nim oczarować cały świat. Przez chwilę wydaje się, że maleńka nie opanowała sytuacji. Dolna warga wydłuża się coraz bardziej. Ale nie trwa to długo, to co teraz czyni jest bez zarzutu, logiczne i wspaniałomyślne. Siada na trawie, rozluźnia drobnemi paluszkami sznurowadło, zesuwa buciczki i pozostawia je, nie rzuciwszy im nawet jednego spojrzenia. I mknie boso dalej. Bucik był powalany, jego nimb się rozwiał, nic więcej nie mogło tej trzyletniej duszyczki do takiego przedmiotu zainteresować. A więc...

Dziecino, jakże ci zazdrościłam!

Tylko w ten sposób ujarzmia się życie!

Ale my dorośli, wypędzeni z raju prostoty, pozbawieni jesteśmy tego szczęścia, by móc przed nędzą uciekać bosemi stopami.

(Tł. I. Schn.)

RZECZY CIEKAWE.

Czy proletarjusz może mieć złote zęby?

(-si) Pytanie na pozór zupełnie niewinne i niebudzące wcale żadnej wątpliwości. Cóż to bowiem może komuś szkodzić, że robotnik wstawia sobie złotą szczękę? Trudno na podstawie katechizmu marksowskiego wykazać, że złote zęby w ustach robotnika są właściwie sprzeczne z teorją socjalizmu, ale co na pozór jest wszędzie indziej niemożliwem, staje się w Rosji możliwem.

Oto członek młodocianej organizacji komunistycznej niejaki Stepanow, chłopak bardzo popędliwy i skory do bójki, pokłócił się ze swymi towarzyszami i w heroicznych z nimi zapasach stracił aż trzy zęby. Dentysta wsadził mu trzy złote zęby, które jednakowoż wzbudziły nadzwyczajną sensację wśród jego towarzyszy. Organizacja młodocianych robotników zwołała natychmiast zebranie, a na porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt, a mianowicie: złote zęby towarzysza Stepanowa.

Rozwinęła się namiętna szeroka i żywa dyskusja, która zakończyła się wreszcie klęską dla Stepanowa. Oto przyjęto olbrzymią większością rezolucję, stwierdzającą, że posiadanie złotych zębów jest zdradą zasad komunistycznych. Stepanow znalazł się więc nagle w bardzo kłopotliwem położeniu. Musiał bowiem wybrać między dalszą przynależnością do organizacji, której miał w ofierze złożyć swoje nowiutkie trzy złote zęby, albo też wystąpić z organizacji i zachować zęby. Nie wiemy co ten komunistyczny Herkules wybrał, czy cnotę bezzębną czy rozkosz złotem pozłacaną, ale ta dyskusja jest w każdym razie bardzo dla Rosji charakterystyczną.

Kłopoty amerykańskiego Adonisa

(-si) Corocznie wlecie wybiera się w Ameryce najpiękniejszą Amerykankę. Każdy stan (państwo) deleguje swoją własną premjowaną piękność i spodziewa się, że ta piękność odniesie zwycięstwo na konkursie piękności. Konkurs odbywa się na brzegu morskim, a przed sędziami paradują w kostjumach kąpielowych gibkie i zgrabne, wygimnastykowane i figlarne, smukłe i trochę mięsa niepozbawione piękności z najodleglejszych zakątków Ameryki. Można sobie przedstawić rozkosz sędziów konkursowych i zrozumieć też można bardzo częste wypadki obłędu tych panów pod wpływem pięknych nóżek bosonogich Amerykanek.

Ale pewna grupa lekarzy z miasta Manchester w stanie New Hampshire chciała raz wreszcie koniec położyć tej hegemonji kobiety i wychodząc ze słusznego założenia, że mężczyzna jest znacznie piękniejszy od kobiety, urządziła konkurs piękności męskiej. Następnie ogłosiła w całej Ameryce, że p. Wimfort Turner, malarz pokojowy z Nassuha, jest najpiękniejszym mężczyzną w Ameryce. P. Turner stał się nagle sławnym. Fotografja jego ozdabiała szpalty wszystkich prawie dzienników amerykańskich. Żona jego i córeczka były bardzo dumne, ale szczęście ludzkie nie długo trwa. Oto p. Turner nie miał już odtąd ani chwili spokoju. Zjawiały się ciągle deputacje obywatelstwa z gratulacjami, reporterzy oblegali jego dom by wydostać wywiady dla swojej gazety, operatorzy filmowi go ciągle nachodzili. A potem listy wprowadzały go w istną rozpacz! „Kochany panie Turner — pisze do niego rozentuzjazmowana jego wielbicielka — czy nie mógłby pan rozwieść się ze swoją żoną i ze mną się ożenić?“ Przedstawcie sobie proszę minę nieszczęśliwej pani Turner przy czytaniu tego listu! Lecz to jeszcze nie wszystko. Do Nassuha przyjeżdżali wciąż dyrektorzy rozmaitych kabaretów z propozycjami, by p. Turner u nich występywał, proponując 1000 dolarów za noc. Potem przychodziły wciąż pakiety pocztowe zawierające rozmaite maści wody do włosów, lekarstwa, z prośbą o wydanie opinji w tej sprawie. Wreszcie przybyła w odwiedziny do „mistera America“ sama „miss America“ tj. premjowana piękność kobieca i znowu fotografowano wspólnie najpiękniejszą kobietę i najpiękniejszego mężczyznę.

Jednem słowem, p. Turner miał istne piekło. Tygodnie trwały nim wreszcie zdołał sobie wywalczyć spokój, by móc żyć spokojnie na łonie swej rodziny. Ale nie ulega wątpliwości, że z pomysłu lekarzy Manchester skorzysta jakiś bardzo zręczny impresario i znajdzie ofiarę, która lepiej nadawać się będzie do amerykańskiego bluffu.

Z giełdy

Giełda krakowska z 11 bm., (w nawiasie kursy z 10 bm.): Pharma 0.85, Zieleniewski 9 (9), Parowozy 0.15, Chybie 1.40.

Dolary słabsze, kurs nieoficjalny 10.45—10.50, tendencja zniżkowa.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 32·45 Holandja 410·85, Londyn 49·03 Nowy Jork 10·20, Paryż 32·32, Praga 30·27 Szwajcarja 197·85, Wiedeń —·— Włochy 40·83 Sztokholm 273·0.

Papiery Państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 154—153—154, 5 proc. pożyczka konwersyjna 33—32, pożyczka kolejowa 163, pożyczka dolarowa 72. Tendencja słaba.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznan 4·65 Pnls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 6·—. Zegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Swiatło 0·12, Chmielów 0·12 Starachowice 0·94, Pocisk 0·38 Zieleniewski 8·80, Zyradów 7·15 Chodorów 3·65.

Giełda lwowska

Lwów, 11. 5 PAT. Akcje: Bank hipot 0.48 0.49, Chybie 3.30, 3.25, 3.35, Gazolina 1.65, Parowozy 0.19; Tespy 3.30, Zieleniewski 9.25, 9.35.

Giełda zbożowa: pszenica biała 48—49, czerwona 51.50, 52.50, żyto małopolskie 28—29, owies małop. 31.50, 32.50 jęczmień pastewny 25—26, hreczka 30.50 32.50.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 11 b. m. (PAT) Zyto 32·75—33·57.— Pszenica 52·00—54·00. — Jęczmień —·— —·— — Jęczmień wyborowy 31.00 - 33·00. — Owies 34·00.— 36·00 Mąka żytnia 70% —·— —49·00. — Mąka żytnia 65% —·— —51·00. — Mąka pszenna 65% 78·00—81·00 —, Otręb żytnie 26·50—27·50.— Otręby pszenne —·— —·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28435, Belgad 1247, Berlin 16837 Bruksela 2216, Budapest, 9886, Bukareszt 262, Chrystiania 15255, Kopenhaga 184·90, Londyn 3434, Madryt 101·65 Medjolan 2811, Nowy Jork 70725, Paryż 2211 Praga 20947/8, Sofja 512¾ Sztokholm 18910, Warszawa 69·00 — 69·50, Zurych 136·20 dolary 70·00, belgijskie —·— bułgarskie —·—, duńskie —·—, marki niemieckie 16816, angielskie 34 26, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·— polskie 68·25 - 69·25, rumuńskie 265, szwedzkie —·— szwajcarskie —·—, hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 98 79, tureckie —·—.

Akcje: Zieleniewski 71·. Silesja —·—, Fanto 107 Gal. Karpaty 74·50 Galicja 250, Siersza —, Bank Małopolski —·—, Bank hip. —·Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 11. 5 PAT. Paryż 16.17, Londyn 25.105, Nowy Jork 5.168, Belgja 16.40 Włochy 20.82, Hiszpanja 74.30, Holandja 207.80, Berlin 1.23, Wiedeń 72·95, Sztokholm 138.30, Oslo 111.75, Kopenhaga 135, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 49, Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 6.41 Konstantynopol 2.70, Bukareszt 1.95, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 11. 5 PAT Londyn 155, Nowy Jork 31.93, Belgja 100.75, Hiszpanja 458.50, Włochy 127.45, Szwajcarja 618 Danja 834, Holandja 1283, Norwegja 690, Szwecja 854, Rumunja 11.90.

Giełda londyńska

Londyn, 11. 5 PAT. Nowy Jork 4.85 5/8. Holandja 12.68, Francja 155 1/8, Belgja 153, Włochy 121.56, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.085 Hiszpanja 33.785, Portugalja 18.59, Danja 18.155. Szwecja 18.50, Helsingfors 193 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 11. 5 (D) Warszawa 10.10, Londyn 485.59, Paryż 313, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 400 1/3, Belgja 311 i pół Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 21.60, Kopenhaga 26.10, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 14.37, Bukareszt 38, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

Sprawy palestyńskie na najbliższej sesji Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10. 5 (D) Dowiaduję się że na najbliższej sesji Ligi narodów, która rozpoczyna się we wrześniu, będą rozpatrywane m. in. sprawy palestyńskie. Zarówno bowiem Żydowska Rada Narodowa w Palestynie (Waad Leumi) jak i kongres arabski wystosowały do Ligi narodów memorjały. Memorjał żydowski uskarża się na nieprzestrzeganie słusznych praw ludności żydowskiej w Palestynie ze strony władzy mandatowej. Oba memorjały proponują przesłuchanie delgatów zarówno żydowskich jak i arabskich przez zgromadzenie Ligi.

Sprawa Niemiec na Komisji

Genewa, 10. 5 (D) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady komisji która bada sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, w myśl ostatniej uchwały Zgromadzenia. Na wstępie nastąpiło ukonstytuowanie się komisji. Przewodniczącym wybrany został delegat szwajcarski Motta, wiceprzewodniczącym argentyński delgat Lebrotton.

Delegat włoski Sciałoja zażądał ażeby uchwały komisji zapadały jednomyślnie,co jednak możliwe jest dopiero po rozszerzeniu składu komisji.

Delegat francuski Paul Boncour domagał się, ażeby już teraz komisja rozpatrywała sprawę powiększenia niestałych miejsc w Radzie igi. Dyskusja trwa.

„Norge" w drodze do bieguna

We wtorek w nocy Amundsen miał osiągnąć biegun

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kingsbayl. (Spitzebrg) 11 5. (D) Sterowiec „Norge" wzniósł się dziś z Amundsenem i pułk. Nobile na pokładzie w drogę do bieguna północnego.

Amundsen oświadczył przed odlotem, że ma nadzieję dziś (wtorek) o północy osiągnąć biegun.

* * *

Oslo, 11. 5 PAT. Wolff. Donoszą z miejscowości Tromsö. Tutejszy instytut geograficzny otrzymał od Amundsena polecenie wysyłania od jutra rana wszystkich wiadomości o stanie pogody na stacjach północno norweskich i północno rosyjskich. Polecenie to stoi w związku z jutrzejszym startem Amundsena Pogoda na Szpitzbergu jest dobra.

Kapitan Wilkins w drodze do bieguna

Medjolan, 11. 5 PAT. (Telegr. Comp.) Donoszą z Alaski, że kapitan Wilkins jest w drodze do bieguna północnego. Odleciał on już w sobotę ia 3-motorowym jednopłatowcu wraz z majorem Langerem i podoficerem Wishley z Fairbanks. W godzinę po odlocie depeszował iskrowo: „Przebyliśmy chmury z szybkością 90 km na godz. i widzimy właśnie rzekę Tukon. Samolot okazał się dobrym". Trzy godziny po odlocie przebył samolot górę Endicott. Kapitan Wilkins zamierza zatrzymać się jeden dzień w Point Barrow.

Zaostrzenie się konfliktu w Niemczech w sprawie barw państwowych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11 5. (T) Konflikt w sprawie barw państwowych zaostrzył się i stanowisko gabinetu stało się trudnem do utrzymania. Rząd pruki wniósł swój sprzeciw w tej sprawie oświadczając w piśmie do kanclerza Luthra, że rozporządzenie prezydenta jest nieprawne, albowiem sprawa ta winna być przedstawiona naprzód w Radzie Państwa.

Rząd zamierza sprawę rozporządzenia prezydenta postawić na porządku posiedzenia Rady Państwa, które odbędzie się z końcem tygodnia.

We środę rozstrzygnie się los gabinetu Luthra

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11. 5 (T) W dyskusji w Reichtagu zaatakował ostro przedstawiciel socjalistów Breitscheid kanclerza Luthra oświadczając, że przed przedłożeniem rozporządzenia prezydentowi do podpisania, powinien był kanclerz w tej sprawie porozumieć się ze stronnictwami. Rozporządzenie jest hańbą i robotnicy nie dozwolą na lekceważenie republiki. Rząd zniszczył tendencję do pokoju wewnętrznego, jaka była w społeczeństwie.

W odpowiedzi zaznaczył Luther, że projekt rozporządzenia nie wyszedł od prezydenta Hindenburga i cały gabinet jest gotów wziąć odpowiedzialność za to co się stało. Nowe barwy mają znaczenie dla rozwoju niemieckiego handlu zamorskiego. Swoje przemówienie zakończył Luther wśród szyderczych okrzyków i przerywań socjalistów, ludowców i komunistów.

W dalszej dyskusji przemawiali Westarp (nacjon.) Guérard (centrum) i Schnee (partja ludowa).

Sytuacja pozostaje nadal niewyjaśniona. Jeśliby sądzić z nastrojów w parlamencie, to upadek gabinetu wydaje się być nieunikniony. Ponieważ jednak z drugiej strony niema widoków na rychłe utworzenie nowego gabietu, więc nie jest też wykluczone, że gabinet się utrzyma.

Liczba strajkujących

Londyn, 11 5. PAT. Związki zawodowe zamierzają statystykę co do ruchu strajkujących, z której wynika, że obecnie strajkuje 840,543 górników, 454,924 kolejarzy, 397.126 robotników transportowych, 153.952 robotników fabrycznych żelaza 349,658 robotników budowlanych oraz 167.665 drukarzy.

Kronika telegraficzna

— Wolff. Międzynarodowa konferencja higjeny została otwarta w Paryżu.

— W Odessei rozpoczął się proces przeciw prof. Bugajewskiemu, oskarżonemu o należenie do ochrany carskiej i zdradę rewolucjonistów. Zdemaskowano jako byłego prowokatora i rozstrzelano jednego z najwybitniejszych komunistów Reicha.

— Delegacja polska na konferencję prasową polsko rumuńską przybyła wczoraj rano do Kiszyniewa, gdzie ze strony władz i społeczeństwa zgotowano jej serdeczną owację.

— Czterej wybitni wodzowie Druzów, a wśród nich Ibrahim Attrache, przybyli w niedzielę do Sueidy i zgłosili uległość.

ATAK LLOYD GEORGEA NA RZĄD.

Berlin, 11 5. PAT. „Local Anzeiger" donosi z Londynu: Powstała wielka sensacja w Izbie gmin, kiedy Lloyd George niespodzianie zaatakował rząd i zaznaczył, że „British Gazette" jest organem narodowym a nie partyjnym. Nie było przyzwoitem, że apel biskupa Canterbury do natychmiastowcli rokowań został usunięty. Lloyd George żądał natychmiastowego podjęcia rokowań i zawarcia pokoju. Walka dalsza oznaczałaby ruinę Anglji. Atak Lloyd Georga był dla konserwatystów taką niespodzianką, że wywołał z początku konsternację, potem odezwały się burzliwe okrzyki, zdradał

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(N. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		·6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 18·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45·
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00- PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.